„Głos Ludu" przyjmuje wpłaty na odbudowę Warszawy

Każdy pracownik najemny
na Ziemiach Odzyskanych
może w ciągu 5 lat
nabyć na własność dom lub mieszkanie
Szczegóły w mowie tow. Wiesława

WYDANIE CD

Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV | WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 8 WRZEŚNIA 1947 R. | Nr 247 (992)

Wielki plan uwłaszczenia Polaków na Ziemiach Odzyskanych

przedstawił w swej mowie na Zjeździe Szczecińskim

wicepremier tow. Gomułka-Wiesław

Zadania dzisiejszego, III Zjazdu Przemysłu Ziem Odzyskanych, podobnie, jak i dwu poprzednich Zjazdów, sprowadzają się do wzmożenia powszechnego wysiłku narodu polskiego dla odbudowy kraju, dla realizacji 3-letniego planu gospodarczego i systematycznego podnoszenia produkcji naszego gospodarstwa narodowego. Te zagadnienia stanowią główną treść polityki rządu, w nich bowiem mieści

się rozwiązanie takich problemów, jak poziom stopy życiowej narodu, wzmocnienie bezpieczeństwa granic państwa, rozwój oświaty, nauki, kultury itp.

Gdy odbywał się I Zjazd Przemysłu Ziem Odzyskanych i wytyczał pierwszy program pracy na przemysłowym odcinku zagospodarowania tych terenów, przed odrodzoną do nowego życia Polską piętrzyły się wówczas góry różnorodnych trudności. Ludziom słabej woli i małej wiary mogły wówczas opaść ręce. Budowniczowie nowej Polski, zarówno ci, którzy wzięli na siebie ciężar ogólnego kierownictwa, jak i ci, którzy stanęli do pracy w kopalniach, hutach i fabrykach, do takich ludzi nie należą. Dowiedli tego czynami.

OCZEKIWANIE POMOCY, CZY WŁASNY WYSIŁEK?

Zniszczona, spalona i zrujnowana Polska stanąwszy przed gigantycznym zadaniem podniesienia się z gruzów wojny i okupacji miała w tym czasie do wyboru dwie drogi, dwie koncepcje — albo oddać się złudnym nadziejom i wyczekiwać na pomoc zewnętrzną, na dolary, albo oprzeć plany odbudowy zasadniczo na własnych siłach i możliwościach. Pierwszą z tych dróg nazwałbym dolarową, a drugą narodową, polską drogą odbudowy.

Droga dolarowa oznaczała rezygnację z wiary we własne siły, w zdrowego, patriotycznego ducha narodu polskiego i zdanie się na łaskę i niełaskę pomocy od zewnątrz. Droga dolarowa oznaczała wykreślenie z życia Polski takich nieodrodnych atrybutów niepodległości, jak suwerenność państwowa, ustanawianie własnego prawa i rządzenie się według własnej woli. Przy wyborze drogi dolarowej nie moglibyśmy przeprowadzić np. unarodowienia przemysłu, nie mogłaby Polska uprawiać polityki odpowiadającej jej interesom, nie byłaby zdolna do odparcia zakusów na swoje granice zachodnie, nie mogłaby mieć perspektywy rozwoju. Droga dolarowa oznaczała oparcie możliwości odbudowy kraju przede wszystkim na pomocy zewnętrznej, na pożyczkach i kredytach amerykańskich. Nie poszliśmy tą drogą, gdyż oznaczała ona pozbawienie narodu polskiego praw gospodarza we własnym kraju. Wybraliśmy narodową polską drogę odbudowy.

POLSKA DROGA ODBUDOWY — DROGA BOHATERSTWA PRACY

Droga polska oznaczała zaciśnięcie pasa i zakasanie rękawów do pracy. Droga polska oznaczała, że przy górze zwalisk i rumowisk stanął do pracy nasz polski robotnik z kilofem, łopatą i taczkami, stanął z młotkiem i kielnią i zaczął budować nową Polskę, której obraz przedstawia jego idea. Stanął do pracy nasz twardy, bohaterski górnik, chluba polskiej klasy robotniczej, a czarne diamenty wydobyte jego rękami stworzyły podwalinę całej naszej gospodarki. Rozpalili piece hutnicy i swoją pracą ofiarną zaczęli zaopatrywać Polskę w stal i żelazo tak niezbędne do odbudowy. Połamane maszyny montował często dniem i nocą nasz metalowiec i stanął przy nich do pracy, aby dać Polsce produkty swego trudu.

Polska droga, szczególnie tutaj, na Ziemiach Odzyskanych, oznaczała, że na zachwaszczonym ugorze stanął do twardej pracy polski chłop — osadnik i w pocie czoła zaczął wydobywać z niej tak bardzo potrzebne krajowi ziarno. Na zew rządu, nie bacząc na niskie płace i różnorakie braki i niedomagania w zaopatrzeniu, stanęło do pracy przy odbudowie i uruchomieniu życia gospodarczego miliony ludzi — **robotników, majstrów, inżynierów, dyrektorów, pracowników umysłowych — przepojonych głęboką wiarą w słuszność obranej drogi.** Wybraliśmy tę drogę dlatego, aby we własnym domu być pełnoprawnym gospodarzem swego dorobku, abyśmy nie musieli pracować na obcych, zagranicznych kapitalistów i kształtować naszą ekonomikę i nasze życie według ich potrzeb i interesów. Nie znaczy to, że nie chcieliśmy pomocy zewnętrznej i że nie zabiegaliśmy o nią. Nie chcieliśmy tylko i nie chcemy sprzedać naszej niezależności narodowej i państwowej za jakiekolwiek pożyczki czy kredyty.

PODNIESIEMY POZIOM ŻYCIOWY NARODU PRZEZ PODNIESIENIE WYDAJNOŚCI PRACY

Dotychczasowy dorobek, jaki osiągnęliśmy na naszej polskiej drodze odbudowy kraju i rozbudowy życia gospodarczego, jest powszechnie znany.

Widzi i odczuwa go każdy człowiek w Polsce, widzi go również i zagranica, która coraz częściej zaczyna mówić z uznaniem o naszych osiągnięciach. Są one wprawdzie niemałe, lecz przecież jesteśmy dopiero w pierwszym stadium realizacji naszego 3-letniego planu gospodarczego, który ma podnieść standart życiowy narodu przez podniesienie potencjału produkcyjnego naszej ekonomiki. Musimy więc nadal rozwijać tempo pracy, tym bardziej, że zdani jesteśmy na własne siły przy realizowaniu planu inwestycyjnego. Na pomoc zewnętrzną nie należy się oglądać. **Bankierzy świata przeznaczają swoje kapitały nie na odbudowę Polski, lecz na odbudowę Niemiec.** Świadomość niebezpieczeństwa, które z tej przyczyny potencjalnie grozi Polsce, winna być podnietą do jeszcze większego wysiłku narodowego w dalszej pracy nad odbudową kraju.

ANGLOSASI ODBUDOWUJĄ NIE EUROPĘ, LECZ ZABORCZY IMPERIALIZM NIEMIECKI

Spójrzmy bez osłonek faktom w oczy.

Z powodzi frazesów i obiecanek pomocy Europie przy jej odbudowie, wyłonił się konkretny plan anglo - amerykański, zmierzający do odbudowy gospodarczej i politycznej potęgi Niemiec. Zgodnie z uchwałami konferencji poczdamskiej, wszystko, co dotyczy odbudowy Niemiec, decydowane być winno przez Radę Ministrów czterech państw — Związku Radzieckiego, Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Ten fakt, że Anglosasi przy udziale Francji powzięli jednostronne uchwały, dowodzi, że będą oni chcieli, niezależnie od stanowiska Związku Radzieckiego i brzmienia uchwał poczdamskich, forsować odbudowę Niemiec. Nie jest to zresztą ich pierwszy krok podważający uchwały poczdamskie.

Gdyby Anglosasi zabiegali tak o odbudowę krajów zniszczonych przez Niemcy, jak zabiegają o odbudowę Niemiec, to można by przypuszczać, że główną ich troską jest rzeczywiście gospodarcza odbudowa Europy. Po cofnięciu przez rząd Stanów Zjednoczonych pounrrowskiej pomocy dla Polski — czyli dla kraju, który najbardziej ucierpiał w wojnie i który Niemcy najbardziej zniszczyły i wyeksploatowały, trudno jest komukolwiek na świecie uwierzyć, że Anglosasi odbudowując Niemcy kierują się li tylko względami gospodarczymi. Momenty gospodarcze są dla nich o tyle ważne, o ile zgodne są z ich celami politycznymi, a szczególnie z ekspansją kapitału amerykańskiego.

Nieprawdą jest, że Europa może wyjść z powojennego upadku tylko przez odbudowę Niemiec. **Europę można dźwignąć przez odbudowę krajów zniszczonych przez Niemcy.** Twierdzenie, że bez uprzedniej odbudowy Niemiec nie ma odbudowy Europy, służy tylko za parawan niektórym dyplomatom anglosaskim, za którym kryją oni przed opinią publiczną prawdziwą treść swojej polityki.

POLSKA PROTESTUJE PRZECIW PRZYWILEJOM DLA SZOWINISTYCZNYCH SCHUMACHEROWSKICH NIEMIEC

Anglosaska stawka na zachodnie Niemcy, jako na ośrodek gospodarki europejskiej — to stawka na odrodzenie i odbudowanie niemieckiego imperializmu, to kucie niemieckiego miecza na głowy słowiańskich narodów, a w pierwszszym rzędzie na głowy Polaków. **Polska ma największe prawo do protestu przed całym światem przeciwko dzisiejszej polityce Anglosasów wobec Niemiec, gdyż głos nasz jest głosem 6 milionów obywateli polskich, którzy zginęli z rąk niemieckich w czasie ostatniej wojny.** Przeciwko tej polityce protestują ruiny naszej stolicy i wielu miast, ruiny naszych portów i nie odbudowanych jeszcze zakładów pracy, ruiny naszych szkół, instytucyj, szpitali itp. Nie jesteśmy przeciwko odbudowie pokojowych, demokratycznych Niemiec. Jesteśmy przeciwko udzielaniu pierwszeństwa w odbudowie Schumacherowskim szowinistycznym Niemcom. Jesteśmy przeciwko podnoszeniu poziomu życiowego Niemców ponad poziom życiowy narodów europejskich. Interesy amerykańskich monopolistów nie mogą górować nad dążeniami ludzkości do zbudowania trwałego pokoju na świecie.

NIE MOŻEMY DAĆ SIĘ WYPRZEDZIĆ NIEMCOM

Na plany odbudowy Niemiec i nie inne państwa, ofiary ich napadu, zdołają zaleczyć swoje rany wojenne, naród polski musi odpowiedzieć większym jeszcze niż dotychczas, wysiłkiem pracy. Nie możemy dać się wyprzedzić Niemcom. Nie [illegible] nam pozostawać w tyle w wyścigu odbudowy. Nasza siła i bezpieczeństwo naszych granic, konsolidacja narodów pragnących pokoju musi być budowana szybciej niż niemiecka agresja.

Odbudowa Polski i realizacja planu 3-letniego odbywać się może tylko na drodze zwiększania naszego eksportu i zmniejszania konsumcyjnego importu. Dewizy, niezbędne dla importu inwestycyjnego, musimy wypracować w kraju w postaci eksportowanych towarów. Nasza polska drogę pracy, po której maszerujemy, musimy ulepszać udoskonalać. A na tej drodze można na pewno nie jedno ulepszyć i rozbudować.

MŁODZIEŻ — TO KADRA BUDOWNICZYCH NOWEJ POLSKI

Weźmy dla przykładu zagadnienie młodzieży.

Widzieliśmy wszyscy przed chwilą defilujące oddziały szkolnej, przemysłowej młodzieży. To warzyszyła im nasza duma i radość, śmiały się do nich nasze serca. W ich postaciach maszerowała rodząca się siła i rosnące bezpieczeństwo naszego kraju, przyszłe szczęście i dobrobyt naszej ojczyzny. Reprezentowali oni naszą wiarę i nadzieję na przezwyciężenie tych trudności, które przezwyciężyć musimy na drodze realizacji naszego planu gospodarczego. **Ta młodzieżowa kadra budowniczych nowej Polski i nowego życia to najcenniejsza zdobycz w całym naszym dotychczasowym dorobku.** Jeden tylko brak możemy stwierdzić, patrząc na naszą szkolną młodzież przemysłową — jest jej jeszcze za mało.

(Dalszy ciąg przemówienia na str. 3)

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ DO LOTNIKÓW

Przemówienie wygłoszone w czasie wielkiej rewii

na Polu Mokotowskim

W czasie wielkiej rewii lotniczej na Polu Mokotowskim, Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił następujące przemówienie:

Obywatele! Oficerowie i żołnierze! Lotnicy! Pracownicy służby cywilnej w lotnictwie! **MŁODZIEŻY SZKÓŁ LOTNICZYCH!**

Pozdrawiam Was gorąco i serdecznie w dniu Święta Lotnictwa Polskiego.

W dniu dzisiejszym cała Polska wyraża hołd i uznanie bohaterstwu polskiego lotnika, którego udział w walce o niepodległość Polski na różnych frontach wojny z najeźdźcą hitlerowskim wpisał wspaniałe karty poświęcenia, odwagi i męstwa w historię wkładu Polski do walki wyzwoleńczej narodów Europy.

W dniu dzisiejszym cała Polska z najgłębszą uwagą obserwuje osiągnięcia i postępy lotnictwa polskiego od chwili naszego odrodzenia i odbudowy pokojowej.

Z najwyższym oddaniem i wysiłkiem uczestniczy dziś cały naród polski w odbudowie kraju, kładąc nowe fundamenty pod przyszłą wielkość i dobrobyt naszej Ojczyzny. Na lądzie i na morzu wre dziś gorączkowa praca robotnika i chłopa, inżyniera i technika, nauczyciela i wychowawcy, uczonego i konstruktora, praca milionów obywateli tworzących ofiarnie podwaliny nowej Polski i jej szybszego rozwoju. Do ogólnego wyniku tej pracy włącza się doniosły i niezwykle ważny wysiłek naszych kadr lotniczych o odbudowę siły i znaczenia Polski w powietrzu.

LOTNICY POLSCY!

Warkotowi Waszych motorów towarzyszy dziś uwaga i sympatia całego narodu.

Waszym wzlotom w błękity polskiego nieba towarzyszą życzenia wszystkich współobywateli, abyście pomyślnie i zwycięsko torowali nowe szlaki rozwoju polskiego lotnictwa.

Niechaj mnożą się i doskonalą w trosce o pokój i niepodległość Ojczyzny bojowe eskadry powietrzne naszego lotnictwa wojskowego! Niechaj w coraz szybszym tempie wzmacnia swój zasięg polskie lotnictwo komunikacyjne, niech rosną kadry pionierów i doświadczonych lotników w cywilnej służbie powietrznej!

Uczcie się latać coraz wyżej, coraz szybciej, coraz liczniej i coraz lepiej. Nie pozwólcie, by Polska pozostała w tyle od najbardziej nowoczesnych zdobyczy lotnictwa! Wciągajcie do nauki i pracy wielotysięczne zastępy młodzieży polskiej, która marzy o sukcesach naszych wysiłków w powietrzu, w lotnictwie, w przemyśle lotniczym i w komunikacji.

Cały naród podziwiać będzie z radością pomyślne wyniki Waszej pracy, popierać Wasze zamierzenia i osiągnięcia.

Dziękuję Wam, lotnicy polscy, za dotychczasowe Wasze wysiłki i zdobycze.

Życzę Wam powodzenia w dalszej Waszej pracy!

Niech żyje Lotnictwo Polskie!

„Moskwa niesie sztandar pokoju"

mówi

Generalissimus STALIN

Czytajcie orędzie na str. 2-ej

Sztandar walki wszystkich ludzi pracy

Sztandar walki o trwały pokój

Orędzie generalissimusa Stalina na 800-lecie Moskwy

MOSKWA, 7.9. (PAP) — Z okazji 800 rocznicy założenia Moskwy generalissimus Stalin wydał następujące orędzie:

„Przesyłam życzenia dla stolicy naszej ojczyzny, Moskwy, w dniu 800 rocznicy jej istnienia.

Cały kraj obchodzi dzisiaj tę pamiętną datę. Obchodzi ją z uczuciem miłości i z szacunkiem za wielkie usługi, oddane przez Moskwę ojczyźnie.

Moskwa nie tylko trzykrotnie w historii naszej ojczyzny wyzwoliła ją z obcego jarzma, spod jarzma mongolskiego, od polsko-litewskiej inwazji i od najazdu francuskiego. Stała się ona poza tym podstawą do zjednoczenia rozczłonkowanej **Rosji w jedno państwo z jednym rządem, z jedną kierowniczą władzą.**

Żaden kraj na świecie nie może spodziewać się zachowania swej niepodległości, osiągnięcia poważnego postępu gospodarczego i kulturalnego, jeśli nie uda mu się uwolnić od braku jedności i od nieporozumień.

Jedynie kraj zjednoczony w jedno scentralizowane państwo może spodziewać się osiągnięcia poważnego kulturalno-gospodarczego postępu, zapewnienia swej niepodległości.

Historyczne usługi, oddane przez Moskwę, polegają na tym, że była ona i pozostaje nadal pod stawą stworzenia scentralizowanego państwa.

Jednakże usługi, oddane przez Moskwę ojczyźnie, nie ograniczają się do tego. **Moskwa została znów ogłoszona stolicą naszej ojczyzny, wolą wielkiego Lenina, stała się PROMOTOREM NOWEJ EPOKI RADZIECKIEJ.**

Obecnie Moskwa jest nie tylko inspiratorem budowy nowego radzieckiego społeczno-gospodarczego ładu, który zastąpił rządy kapitału rządami świata pracy i odrzucił wykorzystywanie człowieka przez człowieka. Moskwa stoi jednocześnie na czele ruchu, który wyzwala lud z niewoli kapitalistycznej.

Obecnie Moskwa jest inspiratorką budowy nowej demokracji radzieckiej, która odrzuca zarówno pośrednią jak i bezpośrednią nierówność obywateli na tle rasowym i narodowościowym. Demokracja ta, zapewnia prawo do jednakowych zarobków za jednakową pracę.

Moskwa niesie SZTANDAR WALKI WSZYSTKICH PRACUJĄCYCH LUDZI NA ŚWIECIE, WSZYSTKICH UCIŚNIONYH RAS I NARODÓW, WALKI O WYZWOLENIE SPOD PANOWANIA PLUTOKRACJI i IMPERIALIZMU.

Nie ulega wątpliwości, że bez takiej polityki Moskwa nie mogła by być ośrodkiem organizacji przyjaźni narodów i ich braterskiej współpracy w naszym wielomilionowym państwie.

Obecnie Moskwa jest nie tylko inicjatorem budowy nowego sposobu życia ludu pracującego, wolnego od ubóstwa i nędznej egzystencji milionów biednych i bezrobotnych.

Moskwa jest jednocześnie wzorem dla wszystkich stolic świata w tej dziedzinie. Jedną z największych bolączek wielkich stolic państw europejskich, azjatyckich i amerykańskich stanowi istnienie dzielnic, w których miliony zbiedzonych pracujących ludzi jest skazanych na nędzną egzystencję i powolne, bolesne konanie.

Jedną z usług, wyświadczonych przez Moskwę, jest kompletne skasowanie tych dzielnic nędzy i umożliwienie klasie pracującej przeniesienia się z piwnic i chat do nowych, wygodnych domów, zbudowanych przez rząd radziecki.

Ostatnią usługą ,wyświadczoną przez Moskwę, jest to, że niesie ona SZTANDAR WALKI O TRWAŁY POKÓJ I PRZYJAŹŃ MIĘDZY NARODAMI. Sztandar walki przeciwko podżegaczom do nowej wojny.

Dla imperialistów wojna jest najkorzystniejszym zajęciem. Nic dziwnego, że agenci imperializmu starają się w ten lub inny sposób wywołać nową wojnę.

Usługi, wyświadczone przez Moskwę, polegają na tym, że niezmordowanie demaskuje podżegaczy do nowej wojny i GROMADZI WSZYSTKIE MIŁUJĄCE POKÓJ NARODY POD SZTANDAREM POKOJU.

Wiadomo jest wszystkim, że narody miłujące pokój z nadzieją spoglądają na Moskwę jako na stolicę wielkiego, miłującego pokój mocarstwa i jako na POTĘŻNE PRZEDMURZE POKOJU.

Dlatego też kraj nasz obchodzi dzisiaj 800 rocznicę powstania Moskwy z taką miłością i szacunkiem dla swej stolicy.

Niech żyje nasza potężna, droga, radziecka, socjalistyczna Moskwa!".

*

MOSKWA, 7.9 (PAP). — Z okazji 800 rocznicy powstania Moskwy — **3.665.859 robotników i pracowników moskiewskich,** wysłało pismo do wodza narodu radzieckiego, Józefa Stalina.

„800 rocznica powstania Moskwy — piszą oni — jest świętem dla całego narodu radzieckiego. Moskwa jest ośrodkiem całego politycznego, społecznego i kulturalnego życia naszego kraju, ośrodkiem najbardziej postępowych idei — wielkich idei Lenina i Stalina. Centralny komitet partii komunistycznej ZSRR kieruje z Moskwy wolą, energią i wysiłkami całego narodu radzieckiego. Moskwa, ukochane miasto narodu radzieckiego, jest przedmiotem podziwu wszystkich ludów ZSRR. Jednakże Moskwę miłuje nie tylko naród radziecki — jest ona droga sercu całej postępowej ludzkości. Ku Moskwie zwracają się oczy ludzi pracujących wszystkich państw, którzy widzą w Związku Radzieckim zbawcę cywilizacji."

*

MOSKWA, 7.9 (PAP). — Przewodniczący moskiewskiej Rady Miejskiej, **Georgi Popow,** witając przedstawicieli zagranicznych, przybyłych na uroczystość 800-lecia stolicy ZSRR, stwierdził w swym przemówieniu, że **Moskwa jest ośrodkiem nowego świata, symbolizującym walkę ZSRR o prawdziwą demokrację i trwały pokój.**

„Moskwa stała się stolicą pierwszego państwa socjalistycznego na świecie — powiedział Popow — gdy robotnicy radzieccy **pod kierownictwem Lenina i Stalina** obalili władzę kapitalistów i ziemian i utworzyli wielką radziecką, socjalistyczną republikę."

„W dniu dzisiejszym zwracamy się pamięcią ku tym, którzy oddali swe życie w obronie Moskwy. Moskwa rozbrzmiewa dziś salwami artyleryjskimi,które są **poważnym ostrzeżeniem dla wszystkich podżegaczy nowej wojny."**

Następnie Popow omówił szybki rozwój przemysłu moskiewskiego i podkreślił, że powojenne plany rozbudowy stolicy przewidują tysiące nowych bloków mieszkalnych i rozwój środków transportowych. Plany te przewidują również rozbudowę istniejących instytucji kulturalnych i naukowych.

*

MOSKWA, 7.9 (PAP). — W obecności członków rządu radzieckiego, organizacji społecznych oraz delegatów zagranicznych, wmurowany został na „Placu Sowietów" pierwszy kamień pod pomnik księcia **Jurja Dołgorukija, który w roku 1147 założył miasto Moskwę.**

*

BELGRAD, 7.9 (PAP). — **W Jugosławii odbyły się w niedzielę liczne akademie w związku z 800 rocznicą założenia Moskwy.** W Belgradzie na akademii obecni byli członkowie Prezydium Zgromadzenia Ludowego i członkowie rządu. Przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Jugosłowiańsko - Radzieckiej, **Borys Zicherl,** wygłosił przemówienie. Do Moskwy wysłano liczne depesze gratulacyjne od organizacji społecznych i najwybitniejszych osobistości jugosłowiańskich. Telegramy wysłali również **marszałek Tito** i przewodniczący Zgromadzenia Ludowego, **Ivan Ribar.**

Starówka wróci do życia

2000 peperowców przy pracy na Starym Mieście

Jest niedziela. Dzień jest piękny, słoneczny, zachęcający do odpoczynku, do spaceru po Łazienkach, lub wyjazdu za miasto. Większość mieszkańców stolicy korzysta naturalnie z pogody i z przyjemności dnia niedzielnego. Tylko przed Komitetami Dzielnicowymi PPR na Starówce, Żoliborzu, Śródmieściu i Powiślu gromadzą się ludzie, dziwnie swym roboczym ubraniem odbijający od odświętnie ubranych przechodniów. Są to peperowcy. Od rana ściągają do swych komitetów, by potem zwartą masą, bez transparentów lecz z łopatami w rękach, udać się na Starówkę.

Starówka zazwyczaj spokojna i cicha, rozbrzmiewa gwarem głosów, brzękiem łopat. Samochody, których jest około 50, nie mogą nadążyć z wywożeniem gruzu.

U wylotu ulicy **Jezuickiej** widzimy 80-osobową grupę **peperowców z Elektrowni.** Mają ciężkie zadanie, muszą oczyścić gardziel, która hamuje przejazd samochodów z Jezuickiej na Rynek. Zwały gruzu i ziemi w tym miejscu są olbrzymie. Dadzą sobie jednak radę.

Trochę dalej w kierunku **Krzywego Koła** pracują **milicjanci z XIII komisariatu MO.** Uwijają się dobrze wraz z grupą **„Książki"** i **PAP,** która pracuje pod swym wbitym w ruiny sztandarem.

Obok Muzeum Warszawy, obejmującego kamienice: **Baryczków, Szlechcingów i „Pod murzynkiem",** pracują pracownicy **Gł. Urzędu Kontroli Prasy.** Rezultat ich pracy i pracowników **szpitala MON,** którzy usuwają gruz z drugiej strony Muzeum, będzie na pewno widoczny. Muzeum Warszawy i cała ta strona Rynku będzie oczyszczona.

Jesteśmy świadkami, jak porwani przykładem peperowców spacerowicze, którzy przyszli oglądać Rynek, proszą o łopaty i nie zważając na nowe, odświętne ubrania, pomagają dzielnie pracującym. Starszy, siwawy pan, urzędnik pocztowy, zdejmuje nawet marynarkę: **„widzę** — mówi — **że ta praca nie idzie na marne, niech więc i ja pomogę"** — i wali kilofem co się zowie.

Równocześnie chłopcy i dziewczęta z ZWM Żoliborz, pracują na starym dziedzińcu Muzeum. Kopią ostrożnie, bo pod gruzami znajdują się cenne rzeźby i ozdoby architektoniczne. Wiele ich leży już na dziedzińcu.

Wszyscy, czy to **robotnicy z SPB i MZK,** czy urzędnicy **Departamentu Planowania, Ministerstwa Przemysłu i Handlu,** młodzież z żoliborskiego ZWM czy staruszki siwowłose z **Centralnej Przychodni Lekarskiej** — pracują z zapałem i radośnie. O godz. 12 koncertuje na Rynku chór Szacha — akademicki zespół rewelersów. Pracujący przerywają na chwilę robotę, by posłuchać świetnie wykonanych piosenek.

Jedziemy na teren ghetta. I tu wre praca. Pracuje tu grupa kilkuset peperowców, **30 strażaków z Zegrza i pracownicy Składnicy Sanitarnej WP,** którzy pracują codziennie po 2 godziny przy odbudowie, lecz mimo to, przybyli i dziś.

Wracając pustym samochodem na Stare Miasto, przejeżdżamy obok pomnika Kilińskiego. Młody chłopak z ZWM, wskazując palcem na szewca-bohatera, mówi, śmiejąc się do swego kolegi: **„Popatrz jaki Kiliński zadowolony z naszej pracy. Nawet uśmiecha się pod wąsem".** W słowach tego chłopca jest tyle zadowolenia z siebie, że jadący wozem starzy robociarze wybuchają śmiechem, a niejeden jest może nawet skłonny uwierzyć, że Kiliński się uśmiecha. **(kg)**

Klęska

wojsk rządowych pod Stawropolis

RZYM, 7.9 (PAP). — Radiostacja greckiej armii demokratycznej donosi o poważnym zwycięstwie w okolicy miasta **Stawropolis.** Silny oddział armii demokratycznej zaatakował z nienacka wojska rządowe i zmusił je do panicznej ucieczki. Wojska rządowe poniosły poważne straty.

LONDYN, 7.9 (PAP). — Agencja Reutera donosi z Aten, że przywódca liberałów greckich, **Temistokles Sofulis,** utworzył nowy rząd, który w niedzielę wieczorem złożył przysięgę na ręce króla. Stanowisko premiera i 9 tek przypadło partii liberalnej, a 13 tek przypada partii populistów (monarchistów) Tsaldarisa.

Paryżanie demonstrują

przeciw głodowym racjom chleba

PARYŻ, 7.9 (PAP). — Około 7 tysięcy robotników paryskich przedefilowało w niedzielę ulicami Paryża, protestując przeciwko obniżce racji chlebowych do 200 gramów dziennie. Demonstranci po wiecu na Placu Marsowym udali się pod gmach Rady Miejskiej, gdzie specjalna delegacja wręczyła radnym pisemny protest.

PARYŻ, 7.9 (PAP). **W sobotę odbyło się posiedzenie centralnego komitetu wykonawczego francuskiej partii socjalistycznej,** na którym postanowiono, że **nadzwyczajny kongres francuskiej partii socjalistycznej został zwołany po wyborach samorządowych.** Sekretarz generalny francuskiej partii socjalistycznej **Guy Mollet** oświadczył, że w poniedziałek ogłoszone będą uchwały centralnego komitetu wykonawczego w sprawie ogólnych zagadnień politycznych.

Kwiaty z nieba dla Prezydenta Rzeczypospolite

Święto Lotnictwa — świętem Warszawy

Hej, gdybyż to można było policzyć te nogi warszawskie, wędrujące wczoraj od Bielan, Żoliborza, Pragi, Saskiej Kępy, Czerniakowa, Śródmieścia i zewsząd dokoła Mokotowskiego pola!

Bo **cała** (z wyjątkiem niemowląt) stolica świętowała wczoraj z lotnikami. O zakład z każdym co by zwątpił — patrząc na obramowanie lotniska na Mokotowie!

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ WŚRÓD MROWIA WARSZAWSKIEGO LUDU

Widzieliśmy Prezydenta Rzeczypospolitej w otoczeniu generałów, attaché wojskowych, dyplomatów i masy warszawiaków różnego wzrostu, płci i ubrania.

Bardzo często oblicze Prezydenta krasiło się serdecznym ukontentowaniem, dłonie biły brawo ewolucjom, oczy lornetowały śmiganie w powietrzu. Spadochroniarzowi, co Mu z nieba przyniósł bukiet czerwono - białego kwiecia mocno ścisnął dłonie i dziękował i gratulował...

Na początku rewii polskich skrzydeł przemówił Prezydent Rzeczypospolitej (przemówienie podajemy osobno). Prezydent udekorował 4 oficerów wojsk lotniczych Srebrnymi Krzyżami Zasługi. Następnie przedstawiciel „Osoawiachimu" zwrócił się do młodzieży polskiej tymi oto słowy:

PRZEMÓWIENIE ATTACHE WOJSKOWEGO AMBASADY ZSRR GEN. MASŁOWA

Radzieckie Towarzystwo „Osoawiachim", jednoczące w swych szeregach wiele tysięcy młodzieży, która opanowuje niezbędne wiadomości dla obrony swego kraju, polecilo mi przekazać Lidze Lotniczej Polski skromny dar przeznaczony dla polskiego klubu lotniczego w Toruniu.

Korzystając z okazji, przekazuję pozdrowienie od „Osoawiachimu" całej polskiej młodzieży, która poświęca swe siły przysposobieniu dla obrony swego kraju — a przede wszystkim tej młodzieży, która opanowuje sztukę lotniczą.

Niech żyje współpraca lotniczych sił Związku Radzieckiego i bratniej słowiańskiej Polski.

Gen. Masłowowi podziękował delegat Rządu do spraw Ligi Lotniczej, Czechowski.

POKAZY LOTNICTWA SPORTOWEGO

Potem najmłodsi konstruktorzy tzw. modelarze demonstrowali swoją uskrzydloną pracę: szybowczyki.

Po nich wyszedł w niebo szybowiec S. G. — 38 z pilotem Kosibą, zaraz dwa „pociągi" powietrzne (samoloty z szybowcami), zaczęły akrobację szybowce „Baby" prowadzone przez Millera i Kopińskiego, jeszcze jedna „Baba" z tzw. dolnym zaczepem i pilotem Zającem.

Gdy się popisali, zaczął wydziwiać najnowszy szybowiec polski „Sęp". Z terkotem wzbił się inż. Kasprzyk na turystycznej maszynie RWD-13, po nim przedstawił się powojenny „Szpak - 4" z pilotem Szymańskim, samolot „K. L. - 35", na którym jechał inż. Rychter, następnie „Szczygieł" akrobacyjny i najnowszy sportowy „Żak". To był pokaz lotnictwa szkoleniowo - sportowo - cywilnego.

REWIA LOTNICTWA BOJOWEGO

Teraz do głosu doszło wojsko.

Skoczek spadochronowy z kwiatami zameldował się w loży Prezydenta. W powietrzu toczył się bój czterech myśliwskich „JAK - 9".

Za jakiś czas nadpłynęły bombowce „Po - 2" i eksplozjami bomb zniszczyły nieprzyjacielski most i osiedle. Sześć „IL - 2", czyli „szturmowiki" dokończyły z jękiem dzieła rozbicia skupiska nieprzyjacielskiego.

Nagle wyskoczył „JAK - 9" z mjr. Gaszynem. Co ten człowiek wyrabiał w powietrzu — przechodzi ludzkie pojęcie.

Wreszcie zakołysało się trzydzieści białych i centkowanych spadochronów. Widowisko było wspaniałe. Tym zasadniczo zakończył się pokaz, choć jeszcze były walki bokserskie, gimnastyka zespołów lotniczych i oglądanie wystawy maszyn i sprzętu lotniczego.

Warszawa świętowała wczoraj szczególnie żywiołowo i serdecznie dzień odrodzonego lotnictwa Polski. **(r. z.)**

Władysław Czajkowski

Między sprawozdania z Trzeciego Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych, będącego podsumowaniem wyników naszej pracy na tych ziemiach wdarła się smutna wiadomość o śmierci wiceministra Ziem Odzyskanych, Władysława Czajkowskiego, jednego z najaktywniejszych pracowników w wielkim dziele zagospodarowania Ziem Odzyskanych.

Władysław Czajkowski nie należał do naszej partii, nie należał do żadnej partii politycznej w Polsce. W okresie okupacji pracował w delegaturze rządu londyńskiego. Po wyzwoleniu uczciwie stanął do pracy nad odbudową kraju. Od chwili utworzenia Ministerstwa Ziem Odzyskanych stanął na odpowiedzialnym stanowisku wiceministra Ziem Odzyskanych.

Jako jeden z pierwszych — spośród ludzi, którzy w okresie okupacji stali od nas daleko — zrozumiał, że dla uczciwego Polaka istnieje tylko droga współpracy w wielkim dziele odbudowy kraju, że budować przyszłość Polski nad Odrą i Nysą Łużycką można tylko na platformie polskiej demokracji ludowej. Zrozumiał to i wyciągnął z tego uczciwie wszystkie konsekwencje, oddając swoją wiedzę fachową i swoje wybitne zdolności całkowicie wielkiej sprawie zagospodarowania Ziem Odzyskanych.

Władysław Czajkowski był w całym tego słowa znaczeniu bezpartyjnym, był uczciwym bezpartyjnym. I pod tym względem zmarły był symbolem i wzorem. Symbolem i wzorem uczciwie pojętej współpracy bezpartyjnych z demokracją ludową. Jego bezpartyjność nie przeszkadzała mu w pracy na odpowiedzialnym stanowisku w ministerstwie, na którego czele stoi sekretarz generalny naszej partii. Nie przeszkadzała, ponieważ swoją współpracę rozumiał i realizował uczciwie.

Przykład Władysława Czajkowskiego na jednym z najwyższych stanowisk w państwie wykazał to samo, czego codziennie dowodzi praca milionów bezpartyjnych robotników, chłopów i inteligentów, wykazał, że udział w budowie Polski Demokratycznej nie jest zamknięty dla żadnego bezpartyjnego pod warunkiem, że założeniem tego udziału jest szczera wola pracy dla kraju.

Władysław Czajkowski położył niespożyte zasługi dla sprawy Ziem Odzyskanych.

Cześć jego pamięci!

S.p. Władysław Czajkowski urodził się dn. 6.11.1905 r. w Kiniesz'e nad Wołgą, jako syn leśniczego; dzieciństwo swoje spędził w miejscu urodzenia.

W r. 1918 przyjechał do Polski, gdzie w Białymstoku wstępuje do seminarium nauczycielskiego, a następnie do gimnazjum w Grodnie, uzyskując tamże świadectwo dojrzałości.

Studia wyższe odbywa w Szkole Gł. Handlowej i Szkole Nauk Politycznych w Warszawie, przebywając je o własnych siłach z powodu ciężkich warunków materialnych.

W związku ze swymi zainteresowaniami gospodarczymi rozpoczyna w r. 1930 pracę zawodową w KKO pow. grójeckiego na stanowisku dyrektora. Stamtąd zostaje powołany do KKO m. st. Warszawy na stanowisko generalnego sekretarza, którą to funkcję pełni do roku 1944 (do powstania).

Do r. 1939 brał czynny udział w ogólnopolskim ruchu oszczędnościowym jako jeden z jego czołowych działaczy.

W okresie okupacji bierze czynny udział w ruchu podziemnym jako kierownik Biura Zachodniego przy Delegaturze Rządu.

W okresie powstania warszawskiego walczy z okupantem na odcinku Krakowskie Przedmieście — Czackiego.

W r. 1945 zgłasza się do służby państwowej i zostaje powołany na stanowisko podsekretarza stanu w organizującym się Ministerstwie Ziem Odzyskanych, gdzie niespodziewana śmierć przerywa mu pracę, której bez reszty był oddany.

Dnia 6 września 1947 r., po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł

WŁADYSŁAW CZAJKOWSKI

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Ziem Odzyskanych

Komandor Orderu Polski Odrodzonej

Zmarły położył niespożyte zasługi dla utrwalenia granic Polski Demokratycznej nad Odrą i Nysą i zagospodarowania Ziem Odzyskanych

Minister Ziem Odzyskanych

Dnia 6 września 1947 r., po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł

WŁADYSŁAW CZAJKOWSKI

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Ziem Odzyskanych

Komandor Orderu Polski Odrodzonej

W zmarłym tracimy niestrudzonego bojownika o utrwalenie polskości na Ziemiach Odzyskanych — nieodżałowanego przełożonego i kolegi

Pracownicy Ministerstwa Ziem Odzyskanych

Społeczeństwo Okęcia — swoim lotnikom

Sztandar pułkowy przekazał Marszałek Sejmu

7 września br., na wojskowym lotnisku, na Okęciu odbyła się uroczystość przekazania Samodzielnemu Pułkowi Lotniczemu sztandaru, ufundowanego przez społeczeństwo Okęcia. Przekazania dokonał w imieniu Prezydenta RP. Marszałek Sejmu Kowalski

Po mszy polowej pierwszy wbił gwóźdź w sztandar Marszałek Sejmu Kowalski, następnie w imieniu premiera, min. Podedworny, w imieniu Marszałka Polski gen. Zawadzki — dalej dowódca lotnictwa, gen. Romeyko, gen. Malek, wojewoda Dura oraz przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych.

W imieniu społeczeństwa Okęcia sztandar podał marszałkowi Kowalskiemu, dyr. Gocławski, podkreślając, że ufundowany sztandar stanowi symbol jedności łączącej społeczeństwo polskie z odrodzonym Wojskiem Polskim.

Marszałek Kowalski, przekazując z kolei sztandar gen. Zawadzkiemu, powiedział m. inn.:

„W Nowej Polsce Ludowej Rząd czyni wszystko, co jest w jego mocy dla odrodzenia polskiego lotnictwa. Wy, lotnicy, wzorem waszych kolegów, wzorem Żwirki i Wigury, przynosicie chwałę imieniu Polski. W dniu Waszego Święta życzę Wam, abyście przynieśli dla Polski jak największą sławę w dziedzinie lotnictwa. Niech żyje lotnictwo polskie!"

Gen. Zawadzki dziękując w imieniu wojska, wręczył następnie sztandar p. o. dowódcy pułku kpt. Siedleckiemu ze słowami:

„Kapitanie! Otrzymujecie ten sztandar z rąk cywilnej ludności jako symbol jedności i braterstwa społeczeństwa polskiego z wojskiem. Niech ten sztandar zagrzewa was do pracy i walki do nowych osiągnięć i zwycięstw dla dobra naszej demokratycznej Ojczyzny".

400 tysięcy chłopów otrzyma akta nadania ziemi

Każdy robotnik i pracownik na Z.O. może mieć własny domek

[dalszy ciąg przemówienia tow. Wiesława]

Nie potrafiliśmy jeszcze wydobyć z organizmu państwowego takiej sumy środków, która pozwoliłaby na szkolenie całego narybku młodzieżowego, niezbędnego dla rozwoju przemysłu i życia gospodarczego.

W młodzieży polskiej, w młodym dorastającym pokoleniu narodu polskiego tkwią wielkie możliwości gospodarcze, tkwi wielki potencjał produkcyjny, nie wykorzystany po dzień dzisiejszy całkowicie. Nikt nie wątpi, że cała młodzież gotowa jest pracować z zapałem i poświęceniem dla Polski, jeśli do tej pracy zostanie zorganizowana. W bratnich nam krajach słowiańskich, w Jugosławii i Bułgarii, młodzież zorganizowana w ochotniczych drużynach pracy dokonuje wielkich wyczynów budowniczych.

A młodzież polska nie jest ani mniej ofiarna, ani mniej wytrwała i zahartowana w pracy i służbie dla ojczyzny od młodzieży innych krajów słowiańskich. **Polskie młodzieżowe brygady pracy okazały się bądź najlepsze, bądź jedne z najlepszych wśród brygad młodzieżowych wielu innych narodowości biorących udział w odbudowie Jugosławii i Bułgarii.** Polska winna wykorzystać doświadczenia pracy młodzieży jugosłowiańskiej i bułgarskiej tym bardziej, że na skutek sprowadzenia do minimum liczby Wojska Polskiego, zdecydowana większość poborowej młodzieży nie jest powoływana do służby wojskowej.

Oszczędność zwiększa tempo odbudowy kraju

Albo weźmy zagadnienie **akcji oszczędnościowej.**

Prowadzimy tę akcję od dłuższego czasu i daje ona niezłe rezultaty. Tym niemniej margines oszczędnościowy w każdym bodaj przedsiębiorstwie i instytucji jest jeszcze pokaźny, tak w dziedzinie wydatków rzeczowych, jak i osobowych. Obowiązkiem kierownictwa zakładów jest zmniejszyć ten margines do minimum. Związki zawodowe winny dopomóc dyrektorom w tej akcji. Spośród wielu pozycyj rozchodowych, które można zmniejszać, pragnę wskazać na pozycję węgla opałowego. Mówię o węglu nie dlatego, że na pozycji opałowej można wszędzie najwięcej zaoszczędzić. — **Centralne instancje państwowe może więcej mogą zaoszczędzić na wydatkach samochodowych niż opałowych.** Lecz oszczędność w zużyciu węgla jest najbardziej korzystna i opłacalna z punktu widzenia konieczności wzmagania eksportu. Polska należy dzisiaj do krajów o najwyższej konsumcji węgla opałowego na głowę mieszkańca W porównaniu z innymi bogatszymi od nas narodami prowadzimy naprawdę rozrzutną gospodarkę opałową. **Każda tona zaoszczędzonego i eksportowanego węgla zwiększa tempo odbudowy kraju.** Na eksporcie węgla głównie opiera się przecież nasz handel zagraniczny. A nie zapominajmy, że oprócz importu zdrowego, inwestycyjnego, mamy bardzo pokaźny, konieczny wprawdzie, lecz niezdrowy dla tempa odbudowy kraju, import konsumcyjny. Tylko w obecnym roku gospodarczym musimy zakupić zagranicą zboża za kilkadziesiąt milionów dolarów.

Nie zamierzamy wprawdzie zmniejszać kartkowych przydziałów chleba, jak to robią inne państwa na Zachodzie, które dotychczas żyły na rachunek pożyczek zewnętrznych, lecz dla potrzeb naszego importu musimy wygospodarować, i przez zwiększenie produkcji, i przez oszczędność, możliwie największą ilość dewiz osiągalnych dla nas tylko na drodze eksportu towarowego. Jest przysłowie, że oszczędzać, to znaczy dobrze wydarkować. Ta zasada jest słuszna. Winniśmy oszczędzać jak najwięcej, wszędzie, gdzie tylko można, aby natychmiast obrócić zaoszczędzone środki na pomnożenie trwałych wartości materialnych, na zasilenie inwestycyj.

Te dwa przytoczone przykłady nie wyczerpują naturalnie wszystkich możliwości ulepszenia naszej drogi odbudowy i zabezpieczenia tempa realizacji planu gospodarczego w ramach nakreślonych. Są one tylko ilustracją tych możliwości. Kierownicze organa gospodarcze i polityczne znajdą ich jeszcze wiele, gdy zaczną szukać.

Będziemy zwalczać każdą spekulację

Obowiązek świadczenia w maksymalnych granicach możliwości na rzecz dalszej odbudowy kraju i rozbudowy potencjału produkcyjnego ciąży na każdym obywatelu. **Każdy Polak winien uświadamiać sobie konieczność co najmniej dotrzymywania przez Polskę tempa rozwoju, wobec planowanego przez państwa anglosaskie tempa odbudowy Niemiec.** Dążeniem rządu jest **sprawiedliwe** rozkładanie świadczeń na wszystkie warstwy społeczne. Będziemy nadal zwalczać ostro wszelką spekulację i przeciwstawiać się ewentualnym tendencjom do zwyżki cen. Zarówno walka ze spekulacją, jak i sprawiedliwe opodatkowanie dochodów da się przeprowadzić tylko przy **współdziałaniu organizacyj społeczno - politycznych z organami państwowymi.** Dla takiej współpracy stworzyliśmy ostatnio podstawy prawne. Doświadczenie wykazuje, że droga ta jest dobra i skuteczna.

W twardym i surowym okresie odbudowy, kiedy zarobki całego świata pracy najemnej zaspokajają zaledwie niezbędne jego potrzeby życiowe i nie można ich jeszcze obecnie wydatnie podwyższyć, spekulacja i uchylanie się od obowiązku podatkowego, innych warstw społecznych jest prawdziwą zbrodnią wobec państwa i narodu. **Inicjatywie prywatnej pozwalamy osiągać dostatecznie wysoką stopę zysku,** zostawiliśmy jej szerokie pole działalności gospodarczej. **Lecz oszustwa podatkowe, czy inne przestępstwa muszą być ostro prześladowane, tępione i karane. Leży to w interesie ogólnonarodowym, a więc i w dobrze zrozumiałym interesie prywatnej inicjatywy. Współdziałanie na tym odcinku z organami państwowymi jest obowiązkiem każdego Polaka.**

Ziemie Odzyskane zrosły się z Macierzą

O tym, jak ważne miejsce zajmują Ziemie Odzyskane w naszym planie gospodarczym, mówiono już niejednokrotnie. Różnica w tej sprawie jest tylko ta, że jeśli **wczoraj** mogli być w Polsce ludzie, którzy nie doceniali i nie uświadamiali sobie w pełni znaczenia Ziem Odzyskanych, to **dzisiaj** już takich nie ma. Ziemie Odzyskane w świadomości wszystkich Polaków zrosły się z Polską tak głęboko i nierozerwalnie, jak gdyby nigdy w swojej przeszłości nie były od niej oderwane. Naród polski włożył w te ziemie tyle pracy, energii, zapału i poświęcenia dla przywrócenia ich polskości, że dzisiaj nawet ci, którzy dla swoich celów politycznych chcieliby ponownie oddać je pod zabór niemiecki, nie wierzą w możliwość urzeczywistnienia takich zamiarów. **Pięć milionów Polaków zamieszkałych na Ziemiach Odzyskanych wraz z całym narodem polskim stworzyło nieodwracalny już fakt historyczny.**

Pod dach Polski odrodzonej, przeważnie na Ziemie Odzyskane, ściągnęliśmy miliony Polaków, rozrzuconych po obcych ziemiach. W domu ojczystym znajdą pracę i zarobek wszyscy, którzy do niego wrócą. Jeśli dzisiaj pokaźna liczba Polaków, wypędzonych z kraju przez wojnę znajduje się jeszcze poza granicami Polski, to trzyma ich tam tylko zakłamana propaganda emigracyjnej reakcji oraz utrudnianie powrotu do kraju przez obce rządy. **Kapitaliści zagraniczni i ich reprezentanci państwowi niechętnie rezygnują z polskiej siły roboczej.** A w Niemczech angielskie władze okupacyjne nie chcą zezwolić na powrót do kraju nawet tym Polakom, którzy o to usilnie zabiegają. Rząd Polski od dawna czyni starania o umożliwienie powrotu na ziemię ojczystą Polakom, którzy w przeszłości szukając zarobku wyemigrowali do Niemiec. **Liczba tych Polaków sięga dzisiaj około 100 tysięcy, skupionych przeważnie w Nadrenii i Westfalii.**

Polacy z Westfalii winni wrócić do Polski

Przeważająca większość ich pragnie wrócić do Polski nie chcąc dłużej pracować na Niemców. Wielokrotne próby polskiej Misji Wojskowej w Berlinie wyjednania u angielskich władz okupacyjnych zezwolenia na ich powrót do Polski nie dały dotychczas rezultatu. Anglicy zasłaniają się tym, że Polacy ci przyjęli obywatelstwo niemieckie i wobec tego są Niemcami. Dziwnie wprawdzie wygląda ta troska władz angielskich o niedopuszczenie do Polski „Niemców". Prawdziwych, rodowitych Niemców nie chcą od nas przyjmować nawet do wysokości tej liczby, do której umownie zobowiązywały się. Z tej przyczyny nie wykonaliśmie w terminie planu repatriacji ludności niemieckiej do Niemiec. Natomiast chciałyby one zatrzymać u siebie takich „Niemców", których my uważamy za Polaków i którzy aż do Warszawy posyłali swoje delegacje, aby im rząd polski umożliwił powrót do ojczyzny. Minister Bevin w czasie swego pobytu w Warszawie solennie przyrzekał przedstawicielom polskiego rządu, że wyda polecenie podwładnym sobie organom, aby nie czyniły trudności tej kategorii Polakom w Niemczech w powrocie do kraju. Od tego czasu upłynęło już kilka miesięcy, a sprawa nie ruszyła z martwego punktu i przedstawiciele angielskich władz okupacyjnych w Niemczech nadal zasłaniają się brakiem dyrektyw z Londynu.

My dobrze rozumiemy dlaczego angielskie władze usiłują nie dopuścić do powrotu Polaków. Chciałyby one użyć polskich robotników w Nadrenii, Westfalii i w innych miejscowościach przy planowanej odbudowie Niemiec. Rząd polski, opinia polska i nasze wychodźstwo zarobkowe w Niemczech **nigdy się na to nie zgodzą.** Dla polskich górników, hutników, robotników fabrycznych i rolnych. **dla wszystkich Polaków w Niemczech mamy dosyć pracy u siebie.** Żądamy wpuszczenia ich do Polski, która jest ich ojczyzną i do której chcą wracać. Nie można zmuszać Polaków do pracy na rzecz Niemców. **Jesteśmy pewni, że demokratyczna opinia angielska całkowicie podzieli i poprze nasze stanowisko.**

Uwłaszczamy Polaków na Ziemiach Odzyskanych

Z okazji Zjazdu Przemysłu Ziem Odzyskanych poświęcę jeszcze kilka słów jednej z najważniejszych akcyj przeprowadzanych przez rząd. Do takich akcyj należy bezwątpienia **akcja uwłaszczeniowa na Ziemiach Odzyskanych.** Akcja uwłaszczeniowa prowadzona jest od dłuższego czasu w zakresie osadnictwa rolniczego oraz w zakresie ruchomości. **Na dzień 1 lipca br. wydano osadnikom rolnym około 150 tysięcy orzeczeń, stanowiących podstawę do wydania aktów uwłaszczeniowych t. zw. aktów nadania. Do końca br. Ministerstwo Ziem Odzyskanych planuje wydanie około 400 tysięcy takich aktów.** Obecnie przystępujemy do akcji uwłaszczenia na odcinku gospodarstwa nie rolniczego, czyli akcję uwłaszczeniową rozszerzamy na domy mieszkalne zarówno jedno- czy dwu-rodzinne, jak i czynszowe, wille, warsztaty rzemieślnicze i usługowe oraz drobne przedsiębiorstwa przemysłowe. Akcja ta, która wymagała wielkiej pracy przygotowawczej, w najbliższych dniach wejdzie w stadium realizacji.

Niektóre najważniejsze szczegóły tej akcji przedstawiają się następująco:

W zakresie domów mieszkalnych kierujemy się naczelną ideą umożliwienia wszystkim robotnikom, pracownikom państwowym i samorządowym oraz w ogóle wszystkim najemnie pracującym, nabycia NA WŁASNOŚĆ DOMKU LUB MIESZKANIA NA WARUNKACH ULGOWYCH, MIESZCZĄCYCH SIĘ W GRANICACH ICH ZAROBKÓW I UPOSAŻEŃ.

Dążymy do tego, aby **na terenach Ziem Odzyskanych uwolnić w przeciągu lat 5-ciu możliwie największą ilość najemnie pracujących od płacenia czynszów mieszkaniowych, które w warunkach normalnych, przedwojennych pochłaniały z reguły 20 proc. i więcej zarobku robotnika, czy pracownika umysłowego.** Osiągnąć to chcemy w sposób następujący:

Jak robotnik nabędzie na własność dom

Załóżmy, że wartość jednorodzinnego domku mieszkalnego wraz z ogródkiem wynosi 10 tysięcy złotych przedwojennych. Szacunek ten może być dla domków jednorodzinnych wyższy lub niższy w zależności od jego wielkości i stopnia zużycia. **Stosując ulgowe warunki dla świata pracy przedwojenną wartość podnosimy tylko pięciokrotnie** tj. wartość obecną takiego domku ustalamy na 50 tysięcy złotych. **Robotnikowi, który pragnie nabyć go na własność, rozkładamy tę sumę na okres 5-ciu lat na spłaty miesięczne z tym zastrzeżeniem, że spłatę miesięczną ustala się w procentowej skali zarobku miesięcznego każdego nabywcy i skala ta obowiązywać ma przez cały 5-letni okres.** Inaczej mówiąc, jeśli z wysokości obecnego zarobku robotnika - nabywcy wypadnie, że pierwsza miesięczna rata stanowi 10 proc. jego zarobku miesięcznego, to te 10 proc., ustalone jako wysokość raty za pierwszy miesiąc obowiązują już przez wszystkie miesiące całego 5-letniego okresu. W ten sposób skarb państwa gwarantuje sobie otrzymanie pełnej obecnie ustalonej wartości domu, spłacanej przez okres 5-letni. Ogólne zmiany w płacy zarobkowej, jakie mogą zajść na przestrzeni tego okresu, przy spłacie rat za domek wynoszą zawsze jeden i ten sam odsetek miesięcznego zarobku nabywcy.

Podobną metodę spłat zamierzamy zastosować do wszystkich obiektów mieszkalnych z tym, że duże domy czynszowe winny być objęte przez Spółdzielnie Mieszkaniowe, zorganizowane przez dzisiejszych lokatorów. Opłata za kupno mieszkania w obecnych domach czynszowych byłaby naturalnie o wiele mniejsza, aniżeli opłata przy kupnie samodzielnego domku [illegible]

5 lat oszczędności wystarczy na kupno własnego domu

W ten sposób zamierzamy umożliwić światu pracy nabycie nieruchomości na warunkach dla niego dostępnych. Jeśli ktoś zechce oszczędzać stosunkowo niedużą część swego zarobku przez 5 lat, to stanie się właścicielem obiektu o wielokrotnie większej wartości aniżeli zaoszczędzona suma. Jeśli ktoś, w warunkach przedwojennych, zaliczał się do wysoko uposażonych i zarabiał 200 zł miesięcznie, to oszczędzając miesięcznie 20 proc. zarobku musiał oszczędzać przez 20 lat zanim złożył sumę 10.000 zł. Według naszego projektu robotnik czy urzędnik, kupujący domek będzie oszczędzał w przybliżeniu 10 proc. swego zarobku przez lat 5 i stanie się właścicielem domu o wartości przedwojennej 10 tysięcy złotych.

Poza tym projektuje się zastosowanie szeregu dodatkowych ulg **tj. umorzenie spłaty rat w przypadku śmierci pracownika, jeśli spadkobiercami są nieletnie dzieci, lub niezdolne do pracy osoby oraz w przypadku trwałej utraty przez pracownika zdolności do pracy na skutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy.** Jeśli nabywca utracił pracę bez jego winy, płatność rat będzie odroczona na czas bezrobocia.

Dla świata pracy przewiduje się odliczenie od ceny nabycia po 1 proc. za każdy miesiąc przepracowany na Ziemiach Odzyskanych do 9.V.1947 r. z tym ograniczeniem, że obniżka z tego tytułu nie może przekraczać 15 proc. Nabywca może w każdej chwili zrzec się kupna, lecz przed upływem 5-ciu lat tylko na rzecz Skarbu Państwa, przy czym uiszczona przez niego suma zostanie mu zwrócona po potrąceniu normalnie obowiązującego komornego.

Przywileje dla inwestycji prywatnych na Z. O.

Jeżeli chodzi o **nabywców spoza świata pracy najemnej,** to przewiduje się sprzedaż wszelkich obiektów nie podlegających wyłączeniu od prywatnego uwłaszczenia przy zastosowaniu mnożników od 20 do 50 (w rzadkich przypadkach) przy zastosowaniu kredytu do 2 lat. W razie zapłaty gotówką odlicza się nabywcy 25 proc. skonta.

Prywatni nabywcy obiektów zniszczonych zostali wybitnie uprzywilejowani przez odpowiednie dekrety i rozporządzenia w porównaniu z prywatnymi posiadaczami obiektów niezniszczonych. Sumy wydatkowane na nabycie mienia na Ziemiach Odzyskanych wyłączone zostały z podstaw opodatkowania dochodów nabywcy. Sumy wydatkowane na inwestycje nie są zaliczane do dochodu inwestytora. Od publicznej gospodarki lokalami i od przepisów o wysokości komornego zwolnione zostały na Ziemiach Odzyskanych wszystkie nowo odbudowane domy, o ile zniszczenie było wyższe niż 33 proc. a lokale uszkodzone mniej niż 33 proc., i więcej niż 20 proc. korzystają po odbudowie z tych samych ulg, z tym, że podlegają tylko przepisom o maksymalnej ilości osób. Nowo odbudowane obiekty wolne są od podatku od nieruchomości na okres 5 lat i w ciągu tego czasu nie mogą być obciążone na rzecz państwa i samorządu, wolne są od podatku od lokali, a dochody płynące z takich budowli wolne są od podatku również przez lat 5. Oprócz wyliczonych ustawy przewidują szereg innych istotnych ulg.

Rząd zastosował tak daleko idące ulgi w tym celu, aby skłonić posiadaczy kapitału do inwestycji na Ziemiach Odzyskanych. Wiele cennych obiektów gospodarczych niszczeje na skutek częściowego uszkodzenia w okresie wojny. **Państwo nie posiada dostatecznej ilości środków, aby na własny rachunek mogło przeprowadzać reparację zniszczeń. Lokata kapitału na Ziemiach Odzyskanych gwarantuje posiadaczowi sprawiedliwy dochód i z drugiej strony przyczynia się do pełnego zagospodarowania tych terenów, ratując przed zniszczeniem cenne obiekty. Inicjatywie prywatnej otwarliśmy na bardzo dogodnych warunkach szerokie pole działalności gospodarczej, na odcinku pożądanym dla państwa i narodu. Będzie ona zdawać egzamin swego patriotyzmu.**

Zabezpieczenie praw repatriantów i osadników wojskowych

Repatriantom, którzy osiedlili się na Ziemiach Odzyskanych względnie osiedlą się do końca br. i którzy pozostawili swoje mienie poza granicami państwa polskiego **przewidujemy bezpłatne nadanie obiektów gospodarczych** nie przekraczających wartości budynku mieszkaniowego o powierzchni użytkowej do 220 m kw.

Daleko sięgające ulgi przy nabywaniu nieruchomości w akcji uwłaszczeniowej osadnictwa nierolniczego, zostały przewidziane również dla osadników wojskowych, których pojęcie zostanie ściśle sprecyzowane.

Tak w najogólniejszych zarysach przedstawiają się projekty rozporządzeń wykonawczych do dekretu o osadnictwie nierolniczym, które ukażą się już w dniach najbliższych.

Wprowadzenie w życie wszystkich naszych planów państwowych i narodowych uzależnione jest przede wszystkim od **ludzi, od ich wykonawców.**

O człowieku świadczy jego praca

Środki materialne, pieniądze są bardzo ważnym elementem lecz nie mogą one zastąpić zapału, wytrwałości i ofiarności w pracy, oraz słusznej linii politycznej. Świadczą o tym przykłady innych państw. Jest wiele krajów, które po ukończeniu wojny otrzymały wielomiliardowe pożyczki dolarowe. Za drobną część tej sumy Polska wybitnie powiększyłaby swoją produkcję szczególnie wydobycie węgla i w stopniu o wiele większym niż dotychczas przyczyniłaby się do odbudowy Europy.

Te kraje natomiast nie tylko nie stanęły na własnych nogach, lecz po skonsumowaniu pożyczki zapowiedziały swym obywatelom, a w pierwszym rzędzie klasie robotniczej, obniżenie stopy życiowej. **Niedobrze jest żyć na cudzym garnuszku.** Lepiej zjadać ze swojego tyle, ile się do niego włoży. **Naród polski sam pracuje na siebie i dla siebie i dlatego pracuje ofiarnie.** Wszystko zależy od ludzi, a zwłaszcza od kierownictwa. Na kierowniczych ludziach przemysłu ciążą nadal wielkie zadania. Będziemy się od nich domagać systematycznego wypełniania planów produkcyjnych **i to przede wszystkim będzie miernikiem ich osobistej wartości, a nie legitymacja takiej lub innej partii, jeśli ją posiadają. A partyjna legitymacja zobowiązuje do wysokiej produkcji. Szanujemy również bezpartyjnych demokratów i jeśli lepiej pracują od członków partii, cenimy ich wyżej od tych z legitymacjami. NIE LEGITYMACJA PARTYJNA ŚWIADCZY O WARTOŚCI CZŁOWIEKA, ALE JEGO PRACA.** Całokształt jego pracy winien decydować, czy należy mu przyznać taką legitymację.

Jeszcze nie czas na odpoczynek

W ubiegłym okresie czasu zrobiliśmy niemało i nauczyliśmy się wiele. Łatwiej więc powinniśmy maszerować naprzód. Na zelżenie wysiłku i odetchnięcie jeszcze nie nadeszła pora. Jeszcze zbyt dużo trudności piętrzy się dokoła. Lecz nie wolno ich się lękać. Należy kierować się zasadą, że trudności po to istnieją, aby je przezwyciężać. Tylko w walce z trudnościami hartują się ludzie i **wyrastają na dzielnych budowniczych.** Ludzie przemysłu — dyrektorzy, inżynierowie, majstrowie i dzielna polska klasa robotnicza, świadomi celów do których zdążają, jak dotychczas tak i nadal na pewno będą przodować narodowi polskiemu w jego historycznym marszu ku lepszej przyszłości.

III-mu Zjazdowi Przemysłu Ziem Odzyskanych życzę owocnych obrad.

Umowa o współpracy

Organizacja Młodzieży TUR i Związku Walki Młodych

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR I ZWIĄZEK WALKI MŁODYCH — DWIE NAJBLIŻSZE SOBIE IDEOWO ORGANIZACJE MŁODZIEŻY ZWIĄZANE NIEROZERWALNIE Z BUDUJĄCĄ SIĘ POLSKĄ LUDOWĄ OD JEJ ZARANIA I NAJAKTYWNIEJ DLA NIEJ PRACUJĄCE — STWIERDZAJĄ CO NASTĘPUJE:

NARÓD NASZ POD PRZEWODNICTWEM OBU PARTII ROBOTNICZYCH I CAŁEGO OBOZU DEMOKRATYCZNEGO w ciągu ostatnich trzech lat zwycięskiej walki z siłami starego świata i wytężonej pracy w wyzwolonej Ojczyźnie, POŁOŻYŁ TRWAŁY FUNDAMENT POD NIEPODLEGŁY, SUWERENNY BYT PAŃSTWA POLSKIEGO.

Fundament ten stanowią: JEDNOLITY FRONT KLASY ROBOTNICZEJ, SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI, SOJUSZ ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM I INNYMI NARODAMI MIŁUJĄCYMI POKÓJ.

Umożliwiło to przeprowadzenie wielkich reform ustrojowych, odzyskanie i zagospodarowanie Ziem Zachodnich, oraz planową odbudowę gospodarczą kraju.

Te rewolucyjne przemiany otworzyły przed młodzieżą polską szeroką drogę do lepszej przyszłości. Nie jesteśmy już pokoleniem ludzi zbędnych — KAŻDY Z NAS MA MOŻLIWOŚĆ TWÓRCZEJ PRACY DLA PAŃSTWA LUDOWEGO, DLA SPOŁECZEŃSTWA. Coraz więcej synów robotniczych i chłopskich przy warsztatach pracy i na ławach szkolnych osiąga społeczny awans. W praktyce realizuje młode pokolenie swe prawo do korzystania ze zdobyczy wiedzy i kultury, do odpoczynku, zdrowia i wszechstronnego rozwoju.

Przemiany te wrosły już tak głęboko w codzienny byt każdego młodego człowieka w Polsce, że musiały przeorać psychikę młodzieży. Dowodem tego — rosnące szeregi naszych bratnich organizacji i innych demokratycznych związków młodzieżowych. Dowodem tego — kurczące się nieustannie wpływy sił wstecznych na młodzież i wzrastający jej udział w odbudowie kraju.

Masy młodzieży, coraz szerzej wkraczającej się do budownictwa Polski Ludowej, nie zawsze widzą jednak jasno drogę i cel tego budownictwa. ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR I ZWIĄZEK WALKI MŁODYCH STWIERDZAJĄ, ŻE PODSTAWOWYM WSPÓLNYM ZADANIEM OBU NASZYCH ORGANIZACJI JEST UKAZANIE CAŁEJ MŁODZIEŻY POLSKIEJ TEJ DROGI I TEGO CELU, JEST WYCHOWANIE NOWEGO CZŁOWIEKA - PATRIOTY NOWEJ OJCZYZNY, OFIARNEGO W WALCE, WYTRWAŁEGO W PRACY, IDEOWEGO I USPOŁECZNIONEGO. DLA URZECZYWISTNIENIA TEGO PODSTAWOWEGO ZADANIA OBIE ORGANIZACJE UZNAJĄ ZA KONIECZNE ZACIEŚNIENIE WSPÓŁPRACY I SOLIDARNOŚCI DZIAŁANIA WE WSZYSTKICH PODEJMOWANYCH PRZEZ SIEBIE PRACACH.

ŚCISŁE WSPÓŁDZIAŁANIE OBU NASZYCH ORGANIZACJI PRZYCZYNI SIĘ DO OSTATECZNEGO USUNIĘCIA WPŁYWÓW WSTECZNICTWA I WSTECZNYCH IDEOLOGII NA MŁODZIEŻ, WPŁYNIE DECYDUJĄCO NA ZWIĘKSZENIE WKŁADU MŁODEGO POKOLENIA W BUDOWĘ POLSKI SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ, POLSKI BEZ WYZYSKU CZŁOWIEKA PRZEZ CZŁOWIEKA.

Doceniając ważność naszego współdziałania, Organizacja Młodzieży TUR i Związek Walki Młodych niniejszym postanawiają:

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR I ZWIĄZEK WALKI MŁODYCH BĘDĄ WYCHOWYWAŁY SWE KADRY I WSZYSTKICH CZŁONKÓW W DUCHU JEDNOLITEGO FRONTU KLASY ROBOTNICZEJ I SOJUSZU ROBOTNICZO - CHŁOPSKIEGO, W DUCHU WZAJEMNEGO ZAUFANIA ORAZ STAŁEGO ZACIEŚNIENIA WSPÓŁPRACY MIĘDZY OM TUR I ZWM.

OBIE SAMODZIELNE I RÓWNORZĘDNE ORANIZACJE, SZANUJĄC WZAJEMNIE SWA IDEOLOGIĘ I STRUKTURĘ, BĘDĄ UZGADNIAĆ MIĘDZY SOBĄ STANOWISKO WOBEC WSZYSTKICH WAŻNYCH ZAGADNIEŃ RUCHU MŁODZIEŻOWEGO PRZED PUBLICZNYM JEGO SFORMUŁOWANIEM.

OBIE ORGANIZACJE WSZELKIMI DOSTĘPNYMI SOBIE ŚRODKAMI ZWALCZAĆ BĘDĄ W SWYCH SZEREGACH I POZANIMI PRÓBY POWROTU DO PRZEZWYCIĘŻONYCH REAKCYJNYCH KONCEPCJI SPOŁECZNYCH I WYCHOWAWCZYCH SPRZECZNYCH Z ZASADĄ SOLIDARNOŚCI MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ I JEJ INTERESAMI.

OBIE ORGANIZACJE ROZWINĄ WSPÓLNĄ WIELOSTRONNĄ DZIAŁALNOŚĆ W WALCE O TRWAŁY POKÓJ I WOLNOŚĆ NARODÓW UCISKANYCH, O BRATERSTWO I SOLIDARNOŚĆ CAŁEJ DEMOKRATYCZNEJ MŁODZIEŻY ŚWIATA. OBIE ORGANIZACJE POPRĄ W TEJ WALCE ŚWIATOWĄ FEDERACJĘ MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ, KTÓREJ CZŁONKAMI SĄ OD CHWILI JEJ ZAŁOŻENIA.

OBIE ORGANIZACJE BĘDĄ MOBILIZOWAĆ MŁODZIEŻ DO WZMOŻONEGO UDZIAŁU W ODBUDOWIE KRAJU, W REALIZACJI PLANU TRZYLETNIEGO, PRZEZ WSPÓLNE PROWADZENIE AKCJI WYŚCIGU PRACY I WSPÓLNĄ WALKĘ O PODNIESIENIE WYDAJNOŚCI PRACY. Formy dalszego prowadzenia Wyścigu Pracy wspólnie ustala kierownictwa obu organizacji.

Obie organizacje wytężą wszystkie siły we współpracy dla zwiększenia udziału młodzieży w pracach SEKCJI MŁODZIEŻOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ, SPÓŁDZIELCZOŚCI, SPORTU, ORMO i innych stowarzyszeń użyteczności społecznej.

OBIE ORGANIZACJE POPROWADZĄ WSPÓLNIE IDEOLOGICZNĄ I ORGANIZACYJNĄ OFENSYWĘ WŚRÓD MŁODZIEŻY UCZĄCEJ SIĘ.

Obie organizacje dążyć będą do usprawnienia i pogłębienia pracy Komisji Porozumiewawczych Organizacji Młodzieżowych, przyjmując za zasadę uzgadnianie swych stanowisk w zasadniczych sprawach i jednolite występowanie na Komisjach.

Realizacja współpracy i zbliżenie między obiema organizacjami przyjmie następujące formy:

a) CO NAJMNIEJ RAZ W MIESIĄCU odbywać się będą wspólne zebrania pełnomocnych przedstawicieli odpowiednich Komitetów OM TUR i Zarządów ZWM: centralnych, wojewódzkich, miejskich, powiatowych, dzielnicowych i zarządów kół,

b) CO NAJMNIEJ RAZ NA DWA MIESIĄCE odbywać się będą wspólne szerokie narady aktywów centralnych, wojewódzkich, miejskich, powiatowych, dzielnicowych oraz wspólne zebrania kół obu organizacji.

c) BĘDĄ ORGANIZOWANE WSPÓLNE WYSTĄPIENIA I IMPREZY, DYSKUSJE IDEOWE, WSPÓLNE KURSY I SZKOŁY OŚWIATOWE, PROPAGANDY, SPÓŁDZIELCZE, SPORTOWE, ZAWODOWE I INNE.

d) Redakcje „MŁODZI IDĄ" i „WALKI MŁODYCH" oraz innych odpowiadających sobie czasopism i wydawnictw OM TUR i ZWM odbywać będą wspólne zebrania co najmniej raz w miesiącu; między redakcjami zostanie zaprowadzona stała wymiana materiałów redakcyjnych.

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR I ZWIĄZEK WALKI MŁODYCH STWIERDZAJĄ, ŻE NINIEJSZA UMOWA O WSPÓŁPRACY NIE JEST POSUNIĘCIEM KONIUNKTURALNYM, ALE KROKIEM NAPRZÓD W ZBLIŻENIU IDEOLOGICZNYM I ORGANIZACYJNYM, KROKIEM NAPRZÓD KU SCALENIU OBU NASZYCH ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH.

ZA KOMITET CENTRALNY ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR:
(—) **Lucjan MOTYKA**
Przewodn. Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR

ZA ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU WALKI MŁODYCH:
(—) **Aleksander KOWALSKI**
Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Walki Młodych

Warszawa, dnia 20 sierpnia 1947 r.

Zasady reformy szkolnictwa wyższego uzgodnione

Wywiad z przewodniczącym Rady Szkół Wyższych tow. W. Sokorskim

Przedstawiciel Robotniczej Agencji Prasowej uzyskał u tow. Wł. Sokorskiego poniższe informacje o rezultatach obrad Rady Szkół Wyższych:

Jakie są pokrótce rezultaty dwudniowych obrad Rady Szkół Wyższych?

Przyjęliśmy ostateczny projekt ustawy o organizacji nauki i o szkołach wyższych, całkowicie uzgodniony z Ministerstwem Oświaty. Projekt ten zostanie w najbliższych dniach wniesiony do Komisji Prawniczej przy Prezydium Rady Ministrów. Przewiduje się wejście w życie ustawy po przyjęciu jej przez Sejm w dniu 1 stycznia 1948 r.

Przedyskutowaliśmy szczegółowo projekt dekretu o uposażeniu państwowego personelu naukowego, który po ostatecznym uzgodnieniu z Ministerstwem Oświaty będzie w ciągu najbliższego miesiąca powtórnie tematem obrad Rady Szkół Wyższych.

Czy możecie scharakteryzować ogólne zasady projektu ustawy o organizacji nauki i o szkołach wyższych?

Głównym założeniem projektu jest powołanie przy Ministerstwie Oświaty Rady Głównej, jako centralnego ośrodka dyspozycyjnego w sprawach wyższych uczelni oraz nauki. Zwierzchnikiem Rady Głównej i jej przewodniczącym będzie minister oświaty. Rada Główna składa się z 15 osób, z których co najmniej 2/3 będą stanowić naukowcy.

Rada Główna posiada w sprawach organizacyjnych głos doradczy, w sprawach nauki głos decydujący. Członków Rady Głównej powołuje Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek ministra oświaty.

Jak potraktowane zostało w projekcie ustawy zagadnienie tzw. autonomii wyższych uczelni?

Centralizacja ośrodka dyspozycyjnego nie likwiduje samorządu nauki, lecz tylko unowocześnia przystosowując go do ogólnych potrzeb Państwa i umożliwia w ten sposób planowanie w sprawach nauki i wyższego szkolnictwa.

Samorząd uczelniany nie zostaje bynajmniej przez ustawę zniesiony. Pozostaje Senat z wszystkimi jego kompetencjami. Senat wysuwa przy wyborach na rektora trzech kandydatów, z których minister oświaty mianuje rektora na przecig trzech lat. Poza tym minister mianuje dyrektora administracyjnego uczelni.

Ustawa w pełni gwarantuje wolność nauki, podnosząc rolę i znaczenie instytutów naukowych jako głównych ośrodków nauki.

Jakie są wytyczne projektu o uposażeniu personelu naukowego?

Szczegóły dekretu podawać jest jeszcze zbyt wcześnie. Mogę jednak stwierdzić, iż uzgodniono zasadę, że uposażenie naukowców nie może mieścić się w żadnych grupach uposażenia urzędniczego i musi je znacznie przewyższać. Przewiduje się specjalne dodatki do zasadniczego uposażenia w stosunku do wysługi lat, czynnej pracy naukowej, pedagogicznej i organizacyjnej. Pozycja rektora zostaje specjalnie uwydatniona i zostaje mu przyznany fundusz dyspozycyjny.

Rada Szkół Wyższych całkowicie podzieliła pogląd Ministerstwa Oświaty, ażeby równolegle z uposażeniem naukowców uregulować sprawę uposażenia personelu administracyjnego.

Jednocześnie Rada wypowiedziała się za wprowadzeniem opłat za studia akademickie, opłat zróżnicowanych — w zależności od stanu materialnego słuchacza. Poważna grupa dzieci pracowników fizycznych i umysłowych zostanie w ogóle zwolniona od opłat. Zwrócono się do Komisji Centralnej Związków Zawodowych celem uzgodnienia granicy zarobków rodziców lub opiekunów studenta warunkującej zwolnienie go od opłat akademickich.

W jakim stadium są prace nad reformą szkolnictwa wyższego?

Prace nad reformą programową są dopiero w toku i zakończenia ich nie należy oczekiwać przed końcem listopada.

Można uważać za uzgodniony problem skrócenia ferii świątecznych i wakacji akademickich, co umożliwi intensyfikację studiów i ewent. skrócenie czasu ich trwania. Obecny stan rzeczy, gdy studia trwają pół roku a wakacje również niemal pół roku, jest absolutnie nie do utrzymania.

Reformę programową przewiduje się również w płaszczyźnie wychowania nowego człowieka, rozumiejącego dzisiejszą rzeczywistość i odpowiadającego naukowym i gospodarczym wymogom struktury naszego kraju.

Bilansując ostatnie posiedzenie Rady Naukowej Szkół Wyższych możemy stwierdzić, że nowy rok akademicki rozpoczyna się pod znakiem głębokiej reformy zarówno organizacyjnej, jak i programowej i że Ministerstwo Oświaty, w oparciu o zgodną postawę całej demokracji polskiej, jak również w oparciu o wyniki pracy Rady Szkół Wyższych, istotnie zdecydowane jest wciągnąć szkolnictwo wyższe w nurt naszego życia narodowego podnosząc równocześnie jego wagę i znaczenie.

Wywiad przeprowadził

M. Minkowski

Balet Moisiejewa w Warszawie

W dniu 4 bm. odbył się w Warszawie zapowiadany i oczekiwany z niecierpliwością występ uczniów Szkoły Choreograficznej i grupy młodzieży Państwowego Zespołu Tańców Ludowych ZSRR, pod kierownictwem inicjatora i dyrektora Zespołu, **Igora Moisiejewa.**

Jak już donosiliśmy, dzieci ze szkoły baletowej Zespołu Moisiejewa uzyskały na Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Pradze wszystkie możliwe nagrody i maksymalną ilość punktów. Po obejrzeniu ich popisów u nas możemy stwierdzić jedno: **ocena sędziów w Pradze była całkowicie uzasadniona!**

Szkoła baletowa ma na celu dostarczenie zespołowi Moisiejewa utalentowanych i wszechstronnie wyszkolonych artystów baletu, naturalnie — ze specjalnym uwzględnieniem potrzeb Zespołu Tańców Ludowych. O ile normalną drogą rekrutacji nowych członków Zespołu jest angażowanie wyróżniających się uczestników pokazów świetlicowych i uzdolnionych adeptów szkół baletowych, to natomiast dzieci do szkoły baletowej Zespołu przyjmowane są drogą konkursu. O niezwykle surowych wymaganiach i skrupulatnej selekcji świadczy fakt, że **na 1018 kandydatów przyjęto zaledwie 19 chłopców i dziewcząt, a 20-e etatowe miejsce pozostało nie obsadzone, gdyż nie znaleziono w tej liczbie dzieci odpowiedniego kandydata...**

Oprócz nauki rytmiki i zajęć w klasach poświęconych studiom nad poszczególnymi grupami tańców ludowych ZSRR, narodów słowiańskich i zachodnio - europejskich, **uczniowie szkoły przechodzą staranne studia tańca klasycznego**, tego abecadła każdego tancerza. A w tańcu klasycznym Związek Radziecki odziedziczył wspaniałe tradycje dawnego baletu carskiego, tradycje sięgające pierwszej ćwierci XVIII wieku. Już na dworze carycy Anny Joanówny balet włoski dawał raz na tydzień przedstawienia i zamiłowanie do baletu tak się rozpowszechniło, że co **bogatsi obszarnicy zaczęli organizować stałe trupy „baletów pańszczyźnianych".** Wreszcie w 1766 roku powstał rosyjski balet narodowy. Pod koniec wieku składał się on już z Rosjan. Do świetnego rozwoju doszedł w pierwszej ćwierci XIX wieku, pod kierunkiem słynnego Didlot. Jaśniały wówczas **primabaleriny Istomina i Tieleszowa, opiewane przez poetów, m. inn. przez Puszkina.** Nieco później słynna była **Tagliani**, zwana „czwartą gracją". Rozkwit włoskiej opery w Rosji zaćmił nieco balet, ale utrzymywał on stale tradycje świetnej szkoły doprowadzonej do najwyższego poziomu przez **Petipas.**

Już odtańczony z temperamentem taniec białoruski **„Krzyżaczok"** dał polskiej publiczności przedsmak tego, co miało dalej nastąpić. **„Mongolska statuetka"** młodziutkiej Koreanki **Wiwy Pak** — to pociągająca tajemniczością egzotyka Wschodu, wyrażona w prześlicznych ruchach rąk, w hieratycznych pozach.

Małe arcydzieło wdzięku i umysłowości dała **Tamara Zejfert w tańcu bucharskim**, przy akompaniamencie na dojrach (instrument bucharski) **Asaturowa i Machmudowa**, dobrze wywiązując się również ze swych partii mimicznych.

„Taniec dżungarski" wyobraża lot orła, jazdę na koniu, momenty polowania i walki. Jest w tym wszystkim jakaś niesamowitość, coś niepokojącego. **M. Daniłow, W. Noskow i A. Samusenko, przy akompaniamencie na harmonii P. Rybakowa** — dzielili się tutaj żywiołowymi okłaskami publiczności.

Z kolei w dwóch tańcach, mołdawiańskim i mazurze, ujrzeliśmy uczniów szkoły.

Młoda tancerka z zespołu Moisiejewa zbiera składki na odbudowę Warszawy

Jesteśmy z całym szacunkiem dla wiedzy i sumienności kierownictwa baletu, ale dla nas, Polaków, ten mazur nie miał całkowicie polskiego charakteru. Był raczej fantazją na temat tańca ludowego polskiego, a nie samym, czystym w formie, mazurem.

Znakomitą scenkę baletową **„Taniec rosyjski"** odtańczyli **L. Timofiejewa, K. Kuchtarowa, W. Plarowa, L. Kozłowa, J. Szustrow, W. Bakszejew, M. Szyszkin.** Oglądaliśmy prawdziwe „gulianie" (ludową zabawę), z owym żartobliwym współzawodniczeniem jednego chłopca przed drugim, z podobnie przekomarzającymi się dziewczętami. Wreszcie zakończenie: szalony taniec wszystkich! **Scena dygotała od wściekłego rytmu nóg, a sala — od oklasków.**

„Charumi" taniec adżarski, **(T., E. i M. Izrajłowowie, L. Gołowanow, I. Filatow,** akomp. **S. Asaturow)** — to znów podchodzenie niewidzialnego wroga, **podsłuchy i czaty, walka i śmierć.**

Z dwóch tańców polskich lepiej wypadł **krakowiak** tańczony z niesłychanym temperamentem przez **W. Nikitina, Z. Nikitiną, J. Woronkowa, M. Daniłowa, P. Petersburskiego,** z pełną wdzięku **T. Zejfert** na czele.

Taniec **„Bulba"** już samą zapowiedzią (a zapowiadał doskonale kier. lit. Zespołu **M. Bałakszejew)** wywołał oklaski. Pomimo odmłodzenia wykonawców wypadł równie dobrze, jak przed rokiem, i był bisowany.

Olbrzymim talentem jest obdarzony 10-letni **Boris Pietrow.** W tańcu rosyjskim wykazał i technikę, poczucie rytmu, muzykalność, i nawet... liryzm.

Po walce dwóch chłopców nanajskich (bohaterem był tu **S. Cwietkow,** mistrz zręczności i akrobatyki) pierwszą część programu zakończył **taniec rosyjski** w wykonaniu całej grupy.

W przerwie, z inicjatywy Zespołu, urocze tancerki zbierały na odbudowę Warszawy. **Zbiórka dała piękny wynik** wzbogacając fundusz odbudowy naszej stolicy o bez mała 50 tys. zł.

Drugą część wieczoru wypełniła znana nam już ukraińska sulta **„Wieśnianki"**, z solistami **M. Iwanową, L. Timofiejewą, L. Gołowanowem** na czele. Scena zawirowała bielą i czerwienią, wzrok nie nadążył za żywiołowymi ruchami tancerzy. Ujrzeliśmy czarodziejską feerię tańca, barw, dźwięków. Bo i orkiestra Zespołu, pod kierownictwem **S. Galperina i E. Awksentiewa,** stoi na bardzo wysokim poziomie.

Trzeba wspomnieć o wielkiej zasłudze w przygotowaniu tak wspaniałego widowiska dyrektora szkoły baletowej **W. Konstantynowskiego,** asystent ki balemistrza **A. Sitnikowej,** projektodawcy kostiumów **B. Matrunina.**

Dobrą innowacją było wydrukowanie programu, raziły tylko w nim błędy korektorskie i językowe.

Po przedstawieniu do zgromadzonego na scenie Zespołu przemówił serdecznie wiceminister **tow. Kruczkowski** dziękując za zgodę na występy w Polsce pomimo zmęczenia tournée po Czechosłowacji.

Odpowiedział krótko **I. Moisiejew,** który podkreślił olbrzymią rolę sztuki w dziele dalszego zbliżenia Polski i ZSRR.

Jerzy Kuryluk

na tematy DNIA

Konieczna akcja

(a) Sprawa dojrzała już do ostatecznego i zdecydowanego rozwiązania. Spory między autochtonami a osadnikami o tytuł własności na obsadzone gospodarstwo, nieuregulowany dotąd stan posiadania, to główny choć nie jedyny powód antagonizmów między starymi, a nowymi mieszkańcami Ziem Odzyskanych, to przyczyna licznych niesprawiedliwych postępków, to źródło krzywd, a nierzadko i przestępstw. Rzecz jest tym bardziej gotowa do rozwiązania, że istnieją już ściśle sprecyzowane przepisy prawne w tej materii, i istnieją obiektywne, gospodarcze warunki dla ostatecznego uporządkowania stosunków własnościowych na Ziemiach Odzyskanych.

Prawo mówi wyraźnie: Osadnik, który zajął gospodarstwo opuszczone przez właściciela lub osoby prawnie go reprezentujące, jest właścicielem gospodarki, na której osiadł, a dawny właściciel — jeśli został zweryfikowany otrzyma inne gospodarstwo. Prawo mówi dalej: Osadnik, który zajął gospodarstwo, na którym pozostawał dawny właściciel, traci — po weryfikacji autochtona — prawo do obiektu i otrzymuje od państwa nową gospodarkę. Takie są przepisy prawne: proste, i nie mogące budzić wątpliwości.

Realizacja nie jest jednak łatwa ani prosta. Podniesie się niewątpliwie nie jeden głos protestu i ze strony osadnika, który, choć bezprawnie wprowadził się na gospodarkę zajętą przez miejscowego Polaka, zdążył się już zadomowić i nową zagrodę zaczął traktować jak swoją i ze strony autochtona, który w panice pierwszego okresu opuścił swą ojcowiznę, tracąc tym samym do niej prawa. Bez uregulowania jednak tych spraw, bez usunięcia przyczyny antagonizmów nie będzie miała ludność Ziem Odzyskanych poczucia pełnej stabilizacji, nie znikną zbędne i szkodliwe spory, nie będzie łatwe zbratanie Polaków z Polski Centralnej z Polakami znad Odry i Nysy.

Ludności Ziem Odzyskanych ciąży ten stan niepewności i zadrażnień, ludność ta dąży do ostatecznego uregulowania spraw własnościowych, do stabilizacji na własnej gospodarce. Dowodem tego są chociażby dobrowolne zgłaszania się zainteresowanych po przydział nowych, już bezspornych gospodarstw.

Obowiązek przeprowadzenia tej dodatkowej — jakby wewnętrznej — akcji przesiedleńczej ciąży na miejscowych władzach administracyjnych. Od ich energii, od ich zdolności organizacyjnych i wreszcie od ich taktu i stanowczości zależy, czy akcja przebiegnie sprawnie i planowo, a co najważniejsze z najmniejszym uszczerbkiem dla przesiedlanych.

Nie wolno starostwu usuwać niepraw nie siedzącego na gospodarce autochtona, czy osadnika z gminy do gminy, z powiatu do powiatu, bez określonego przydziału. Obowiązkiem referatu osiedleńczego jest skierowanie przesiedlanego na konkretnie wyznaczony teren, na konkretnie wyznaczone, zainwentaryzowane i sprawdzone pod względem prawnym gospodarstwo. Obowiązkiem miejscowych rad narodowych, tych z terenu których przesiedlany wyjeżdża i tych na teren których przybywa, jest zatroszczenie się, by znajdującemu się w trudnej sytuacji rodakowi nie stała się krzywda, by doznał jak największej pomocy. Obowiązkiem lokalnych komisji rozjemczych jest sprawiedliwy podział inwentarza i plonów, podział oparty na znajomości stanu gospodarstwa opuszczanego i gospodarstwa przydzielonego.

Jeśli te postulaty będą spełnione, cała ta trudna, ale nieodzowna akcja, zmierzająca do oczyszczenia atmosfery i stwarzająca warunki spokojnej i twórczej pracy, akcja, która musi być przeprowadzona w interesie i państwa i jego obywateli jak najszybciej przebiegnie pomyślnie i bez zgrzytów.

III ZJAZD PRZEMYSŁU ZIEM ODZYSKANYCH

stanowi nowy etap naszego życia

Tow. premier Cyrankiewicz o polskiej demokracji

Powoli ulice wiodące w kierunku Wałów Chrobrego wypełniają się ludźmi. Fala płynęła na Wały Chrobrego. Powoli zielone zbocza pokryły się ćmą ludzką. Nad kanałami portowymi dźwigi wyciągnęły długie szyje w górę. Na nabrzeżu przylepiło się parę kutrów i statków. Trochę dalej na prawo, na podwyższeniu przed trasp, stała trybuna, po bokach długie rzędy sztandarów.

Szczecin jeszcze nie widział ich tyle.

Wyżej na tle Muzeum Morskiego do kamiennych balustrad tarasu przylepili się ludzie.

Godzi. 10, reprezentacyjna orkiestra kopalni „Walenty" gra „Jeszcze Polska...". Po schodach schodzą: **premier Cyrankiewicz, tow. Gomułka, tow. Minc, min. Dąbrowski, min. Rabanowski, min. Rapacki, min. Kaczorowski, min. Dąb - Kocioł.** Za nimi członkowie rządu wraz z przedstawicielami władz miejscowych, z wojewodą **Borkowiczem** na czele. Trybuna zapełnia się ludźmi, tow. Minc uśmiecha się pod wąsem. Z daleka słychać dźwięki orkiestry i daje się zauważyć powoli posuwający się wąż czarnych mundurów, przed trybunę podchodzi orkiestra kopalni „Wawel".

Mjr. Zieliński melduje premierowi nadciągającą defiladę. Za chwilę rozlega się miarowy stukot nóg.

Defilują męskie szkoły przysposobienia przemysłowego, jest ich 18. Idą wszyscy: górnicy, metalowcy, hutnicy, papiernicy, chemicy, elektrotechnicy. Młode uśmiechnięte twarze, jednakowe mundury i utkwiony wzrok w trybunę.

Tow. Gomułka klaszcze co chwilę i spogląda na stojącego obok tow. Minca, który uśmiecha się dumny z postawy defilujących chłopców. Oddziały płyną bez końca. Idzie 12.000 młodzieży, na przedzie przed każdą szkołą proporzec, dalej nowe szeregi. Na końcu oddziałów 11-letni chłopcy, daremnie starają się wyrównać krok.

Po chłopcach defilują dziewczęta, zrywa się znów burza oklasków. Idą same szkoły przysposobienia włókienniczego, dziewczęta idą równym tanecznym krokiem, aż miło patrzeć. Defiladę zamykają orkiestry. Czarnogranatowe oddziały znikają w zburzonej dzielnicy portowej. Jutro na dowód swojej tężyzny, przyjadą tu z łopatami, kilofami na ramieniu odgruzowywać zasypane ulice. Tkwi w nich siła, którą wyładuje się już przy maszynie elektrotechnicznej i w podziemiu kopalni, czy też nad probówką w laboratorium.

Zebrani na trybunie przechodzą do gmachu Muzeum Morskiego. Za parę chwil tow. Gomułka otworzy obrady trzeciego Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych.

O godz. 11-ej wchodzą na salę obrad witani owacyjnie: premier tow. Cyrankiewicz, wicepremier tow. Gomułka, min. tow. Minc i wiceminister tow. Rumiński, który zagajając Zjazd powiedział m. in.:

„Zjazdy przemysłowe na Ziemiach Odzyskanych mają już swoją ustaloną tradycję. Są wyrazem świadomej woli i bezpośredniego udziału zainteresowanych czynników gospodarczych w zagospodarowaniu i wytyczeniu planów pracy na Ziemiach Odzyskanych. Są przejawem manifestowanej radości z dokonanego dorobku i cementowania sił do nowych wysiłków i nowych osiągnięć. Zjazdy ze względu na specjalną wagę Ziem Ozyskanych mają charakter nie tylko przemysłowo - gospodarczy. Mają charakter daleko szerszy, powiedziałbym nawet ogólno - narodowy.

Tak było na I Zjeździe w Jeleniej Górze w 1945 roku wówczas, kiedy Bevin głosił, że wskutek wysiedlenia Niemców powstanie pustka między zachodnią, a wschodnią Nysą.

Tak było przed rokiem, na II Zjeździe, kiedy Byrnes powiedział w Stuttgardzie, że sprawa zachodnich granic nie jest jeszcze ostatecznie przesądzona.

I tak jest dzisiaj, **kiedy obrońcy Niemiec występują wręcz w charakterze sprzymierzeńców i budowniczych nowej Rzeszy.**

Naród polski przeżywa każdorazowo dni zjazdów przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych niezwykle poważnie. Po wielu latach klęski i zwycięstw, niewoli i powstań wchodzimy na drogę trzeźwego patriotyzmu, który daleki jest od tanich rozrzewnień. Walka o pokój, to nie jest sprawa jednego tylko, czy dwu pokoleń i nie kończy się ona na Stalingradzie i Poczdamie. Zjazd obecny ma podkreślić i rozpracować to wszystko, co prowadzi Polskę poprzez Ziemie Odzyskane na szeroki gościniec międzynarodowej współpracy gospodarczej i pokoju".

Kończąc zagajenie, wicemin. zawiadamia o zgonie **wiceministra Ziem Odzyskanych, Czajkowskiego,** w przeddzień rozpoczęcia Zjazdu.

Po uczczeniu pamięci zmarłego przez obecnych Ziem Odzyskanych Zjazd został otwarty.

Do prezydium Zjazdu zostali powołani następujący przedstawiciele świata pracy i nauki:

Woźniak Stanisław, robotnik huty Szczecin, ob. Ostrowski nacz. dyr. Państw Fabryki Silników w Psiem Polu, Leonczuk Bronisława, robotnica Państw. Fabryki Wełny w Zielonym Polu., robotnik Szydłowski Marian, ob. Pstrowski Wincenty, dyr. Instytutu Bałtyckiego, ob. Boronik, ob. prof. dr Grodek Andrzej, dyr. ob. Krzysztecki, poseł ob. Cieliński, dyr. G. U. M. w Szczecinie, ob. Bonarski. przedstawiciel naczelnej organizacji technicznej, ob. Cieciura i inni.

Następnie wiceminister udziela głosu gospodarzom ziemi Szczecińskiej: tow. **Leonardowi I. Borkowiczowi.**

Z kolei przemawiają robotnicy, przodownicy pracy. Pierwszy zabrał głos ob. Pstrowski Wincenty, górnik repatriant z Francji, przodownik pracy w węglu (oklaski).

„Po 10 latach tułaczki mojej po za granicami Polski, wróciłem do Polski, Polski silnej, Polski demokratycznej, Polski Ludowej. Zaraz w pierwszych miesiącach stanąłem, jak żołnierz do odbudowy naszej Ojczyzny i przystąpiłem energicznie do pracy, aby ten Plan 3-letni wykonać.W pierwszych miesiącach wykonałem już normę pracy w 240 proc. (oklaski), później w 273 proc., w zeszłym miesiącu wykonałem plan państwowy w 286 proc. (oklaski).

Prosiłbym was, ażebyście szli wszyscy za moim przykładem przez wykonanie 3-letniego Planu, do podniesienia dobrobytu mas pracujących. Nie musimy czekać na Anglię, ani na Amerykę, bo nam nikt nie pomoże, sami musimy odbudować nasz kraj (oklaski), my — jako robotnicy patrioci, taką Polskę zbudujemy, jaką sobie wszyscy życzymy. **Gdy każdy górnik, hutnik i włókniarz przyczyni się do wykonania 3-letniego Planu, nasza polska Ojczyzna powstanie z gruzów".** Jako następny zabrał głos **ob. Kolasiński** Władysław, hutnik.

„Jestem dumny, że na Zjeździe Przemysłowym Ziem Odzyskanych mogę wystąpić w imieniu świata pracy, jako rzeczywisty gospodarz Polski. My robotnicy od pierwszej chwili wyzwolenia zrozumieliśmy, że jedyną drogą, prowadzącą do polepszenia bytu mas pracujących, jest zwiększenie wydajności i w pierwszym roku naszego 3-letniego Planu przystąpiliśmy do organizacji masowego współzawodnictwa pracy, jako najlepszej formy w walce o wydajność. Będziemy współzawodniczyć robotnik z robotnikiem, fabryka z fabryką, przemysł z przemysłem, będziemy zwiększać wydajność pracy, zwiększać naszą produkcję, przez co odbudujemy i rozbudujemy nasz przemysł, damy najlepszą odpowiedź zakusom reakcji krajowej i międzynarodowej".

Następnie powitał Zjazd przedstawiciel Czechosłowacji, dyr. **Pronaska,** który w serdecznych słowach podziękował za umożliwienie mu wzięcia udziału w Zjeździe, wyraził pewność co do dalczego pomyślnego rozwoju przyjaźni polsko - czechosłowackiej, zarówno na polu politycznym, jak i gospodarczym oraz przekazał wszystkim zebranym pozdrowienia od Gospodarczego Zjazdu Czeskiego.

Na trybunę wchodzi premier **Cyrankiewicz.**

Premier Cyrankiewicz rozpoczyna przemówienie od stwierdzenia, że powrót narodu polskiego na Ziemie Zachodnie otwiera przed nami wielką drogę rozwoju.

„Obóz Demokracji znalazł przede wszystkim prawidłową koncepcję **polityki zagranicznej Polski.** Obóz ten rozumiał, że jedynym gwarantem pochodu Polski ku nowoczesnym formom życia społecznego i gospodarczego, na zachód, ku morzu, ku światu, jest Związek Radziecki — jest sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim. Obóz Demokracji Ludowej posiadał następnie jedyną prawidłową koncepcję **polityki wewnętrznej.** Zrozumiał, że tylko oparcie się na masach ludowych, tylko sojusz robotniczo - chłopski jest zarazem polską polityką narodową. Posiadał on wreszcie to, co jest niezbędne dla odpowiedzialnych reprezentantów interesów narodowych — **wolę stabilizacji władzy,** wolę jej obrony przed wszystkimi, którzy chcieliby zdobycze Polski Odrodzonej w jakikolwiek sposób uszczuplić.

Wiemy, dlaczego Ziemie Odzyskane są jednym z filarów naszej nowej rzeczywistości. Po pierwsze, **jest to jedna trzecia obecnego obszaru Polski. Bez nich — jak to słusznie powiedział w swoim czasie minister Minc — Polska byłaby jakimś księstwem warszawskim.**

Po drugie ZO, to Polska uprzemysłowiona, o strukturze przemysłowo-rolnej — a więc **wyzwolona z półkolonialnej zależności gospodarczej.** Polska silna.

Po trzecie, Ziemie Odzyskane, to Polska szeroko oparta o morze.

Wreszcie Ziemie Odzyskane, to — obok Reformy Rolnej i unarodowienia podstawowych gałęzi gospodarki — **możliwość likwidacji przeludnienia rolniczego.**

Ponadto Ziemie Odzyskane, to zagęszczenie i usprawnienie naszej sieci komunikacyjnej.

W sumie: **Ziemie Odzyskane, to Polska o prawidłowo rozbudowanej i właściwie rozmieszczonej sieci komunikacyjnej, zharmonibowana wewnętrznie i w swych obrotach międzynarodowych.**

To, że Trzeci Zjazd Przemysłowy odbywa się w Szczecinie, ma również znaczenie symboliczne — albowiem **najbardziej aktualnym etapem zagospodarowania Ziem Zachodnich staje się właśnie problem Szczecina i Odry.**

Pełne uproduktywnienie Szczecina i Odry i to już jest sprawa nie tylko symbolów, **ale konkretów i realiów. To jest sprawa prawidłowych rozwiązań gospodarczych, a prawidłowe rozwiązania gospodarcze wzmacniają prawidłową koncepcję polityczną i tą drogą najlepiej służymy nie tylko naszemu narodowi, ale także pokojowi Europy i pokojowi świata.**

Fakt, że tu na Ziemiach Odzyskanych jest Polska i to Polska silna — ten fakt nierozerwalnie wiąże się z tym, że jest przecież jakaś konkretna siła polityczna, która istnienie tego faktu w jakiś konkretny sposób warunkuje. Siłą tą jest sojusz robotniczo - chłopski, opierający się na ścisłym współdziałaniu, na jednolitym froncie klasy robotniczej.

Tu, na ZO, możemy budować wysiłkiem swoich rąk i mózgów nie tylko przyszłość i szczęście dla całych pokoleń, ale równocześnie sens życia i dobrobyt dla pokolenia dzisiejszego, dla siebie i swoich rodzin."

Ostatni ustęp przemówienia Premier poświęca technice Zjazdu.

„Ale Zjazd ten znaczeniem swoim wykracza poza problemy techniczne i organizacyjne. Wykracza również poza problemy samych tylko ZO.

Albowiem dziś już ZO stanowią organiczną całość, warunek istnienia i rozwoju całej odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazd ten znaczy, że siłę, potęgę i dobrobyt naszego kraju budujemy na twardych fundamentach pracy. **Słowa poprzedza konkretna praca i konkretny wysiłek.** Zjazd ten znaczy, że silni, rozumni prawidłową koncepcją polityczną, wytrwali w naszej pracy, wsparci na konkretnie pojętym, historycznie postępowym sojuszu warstw ludowych, **zmierzamy do ugruntowania niepodległości naszego narodu na fundamentach rzetelnej, ludowej demokracji i rzetelnego spokoju na świecie."**

Po przemówieniu premiera Cyrankiewicza, na trybunę, wśród oklasków i okrzyków „Niech żyje" — wchodzi wicepremier, Wiesław Gomułka. (Przemówienie wicepremiera podajemy osobno).

Po przerwie południowej obrady plenarne III Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych rozpoczęły się o godz. 17 referatem wiceministra **Szyra** na temat **„Osiągnięcia Przemysłu ZO w okresie od II do III Zjazdu Przemysłowego".**

Po referacie wicem. Szyra, przyjętym przez zebranych długotrwałymi oklaskami, minister żeglugi, ob. **Rapacki,** wygłosił referat pt. **„Polski port Szczecin".**

Z kolei wygłosił przemówienie przewodniczący KC ZZ, ob. **Sokorski.**

Na zakończenie pierwszego dnia plenum nacz. dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Elektrotechnicznego, ob. **Żarnecki,** z okazji wyprodukowania pierwszych radioaparatów w fabryce w Dzierżoniowie, wręczył premierowi Cyrankiewiczowi i wicepremierowi Gomułce 2 wspaniałe, nowe odbiorniki.

Premier Cyrankiewicz i wicepremier Gomułka, stojąc na stanowisku, że najbardziej godnymi otrzymania takich podarków są przodownicy pracy, ofiarowali z kolei ten piękny prezent górnikowi **Pstrowskiemu** i ob. **Leonczukowej,** przodowniczce przemysłu włókienniczego.

Na tym zakończone zostały obrady plenum III Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych.

Więcej chleba dla miasta

i więcej towarów dla wsi

Obchód rocznicy Reformy Rolnej w całym kraju

Z całego kraju — z warszawskiego, krakowskiego, Pomorza, Ziem Odzyskanych, z gmin i powiatów napływają wiadomości o imponujących uroczystościach, związanych z II rocznicę Reformy Rolnej. Brały w nich udział wielotysięczne rzesze ludności wiejskiej. W tysiącach gromad i gmin odbyły się zgromadzenia i akademie, połączone w wielu wypadkach z wręczaniem aktów nadania ziemi oraz ze Świętem Lotnika.

W Gdańsku odbyło się uroczyste otwarcie „Dni Wielkiego Pomorza", na które przybył minister rolnictwa i reform rolnych — Dąb - Kocioł.

Po nabożeństwie w katedrze w Oliwie delegaci województw: gdańskiego, olsztyńskiego, szczecińskiego i pomorskiego zgromadzili się w wielkiej auli Politechniki Gdańskiej. Do zgromadzonych przemówił minister Dąb-Kocioł.

Na wstępie przemówienia minister omówił wielkie znaczenie trzeciej rocznicy Reformy Rolnej, dzięki której weszliśmy na drogę podnoszenia życia gospodarczego naszej wsi na wyższy poziom.

Wspólna praca chłopów i robotników — mówił dalej minister — to właściwa droga, prowadząca do rozkwitu gospodarczego Polski. Wy, mieszkańcy Ziem Odzyskanych, świadkowie szybszej odbudowy przemysłu tych ziem, najlepiej możecie ocenić znaczenie produkcji przemysłowej dla rozwoju rolnictwa.

Po omówieniu znaczenia, jakie Ziemie Odzyskane mają dla Polski Ludowej, minister podkreśla, że Rząd otacza szczególną opieką rolnictwo tych ziem.

Polska będzie silna, jeśli z państwa rolniczego przekształci się w państwo przemysłowo-rolne. Jesteśmy już na tej drodze. Dziś przemysł pracuje dla rolnictwa.

Każdy kto przeszkadza w zjednoczeniu narodów wokół programu gospodarczego i politycznego obozu demokracji ludowej, ten działa na szkodę Polski i narodu. Wrogowie demokracji, szukając oparcia wśród międzynarodowej reakcji, stoczyli się na samo dno zdrady narodowej. Wykazał to dobitnie proces krakowski szpiegowskiego kierownictwa WiN i współpracujących z nim podkomendnych p. Mikołajczyka.

W historii chłopskiego ruchu politycznego, jak w ogóle w historii wszystkich partii polskich, nie było wypadku, aby jakiś działacz poszedł na służbę wrogom Polski. Dopiero p. Mikołajczyk zorganizował takie stronnictwo, które stało się wylęgarnią zdrady narodowej.

W zakończeniu minister życzył zebranym jak najbardziej pomyślnych obrad dla dobra chłopa polskiego, dla dobra Mazurów, Warmiaków i Kaszubów.

Po przemówieniu ministra rolnictwa i reform rolnych przemawiali poseł Janusz, poseł Langer, wojewoda gdański inż. Zrałek oraz przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej Duda-Dziewierz. Z ramienia Wojska Polskiego zabrał głos gen. Daniluk, po którym przemawiał kontradmirał Steyer.

Oficjalną część pierwszego dnia Zjazdu zakończyła uroczystość wbijania pamiątkowych gwoździ w sztandar zarządu wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej.

*

Święto trzeciej rocznicy Reformy Rolnej, które zbiegło się ze Świętem Odrodzonego Lotnictwa Polskiego, miało w Krakowie niezwykle uroczyste ramy.

Barwne grupy regionalne, delegacje partii politycznych, związków zawodowych oraz wielotysięczny tłum krakowian zebrały się na Rynku głównym, gdzie przemówienia wygłosili, imieniem Wojska Polskiego, szef Sztabu O.W. 5 płk. Kaseja i w imieniu partii politycznych i Wojewódzkiego Komitetu obchodu święta poseł dr Dobrowolski. Mówcy podkreślili symbolikę zbiegnięcia się dwóch tak ważnych obchodów w jednym dniu.

W 47 gminach województwa rzeszowskiego po uroczystych nabożeństwach odbyły się masowe zebrania chłopskie, w czasie których nadzieleni chłopi zdali sprawozdania ze swych dotychczasowych osiągnięć na roli. Imponująco wypadły uroczystości w kolebce demokratycznego ruchu ludowego w powiecie przeworskim. Szczególnie radośnie wypadło święto w tych powiatach województwa rzeszowskiego, w których dzięki wysiłkom wojska, milicji i organów bezpieczeństwa przywrócono spokój przez zupełne wytępienie band UPA.

*

Powiat chrzanowski święci dożynki pod hasłem „Więcej chleba dla miasta i więcej wyrobów dla wsi!".

Szczególnie imponująco wypadły uroczystości gminne w Alwernii, koło Czernichowa, Jaworznie, Trzebini i Tenczynku. Wszędzie uformowały się olbrzymie barwne pochody z licznymi delegacjami robotniczymi oraz grupami młodzieży, które po defiladzie wzięły udział w radosnym święcie dożynek.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Od kieliszka do... kamienicy

Ob. Redaktorze.

Gdy w Miesiącu Odbudowy Warszawy zastanawiałem się nad możliwościami znalezienia dodatkowych źródeł dochodu na odbudowę stolicy, nasunął mi się pomysł specjalnego opodatkowania tak licznych konsumentów alkoholu. Nie lękajcie się jednak ob. ob pijacy — opodatkowanie będzie niskie i właściwie nie dostrzegalne.

Proponuję, by Państwowy Monopol Spirytusowy butelkując „Czystą", czy „Perełkę" wlewał do flaszek nie pełen litr, a o jeden kieliszek mniej, zachowując niezmienioną cenę wódki. Kieliszek do kieliszka, a zbierze się bardzo pokaźna ilość litrów. Sumy uzyskane z tej nadwyżki, przeznaczone zostaną na odbudowę Warszawy. Sprawa nie trudna: trzeba tylko, po pierwsze, uzyskać zgodę Ministerstwa Skarbu, a następnie odpowiednio wyskalować aparaty napełniające. Nie jestem statystykiem ani buchalterem, ale mam głębokie przekonanie, że przy wysokości konsumcji alkoholu w kraju z uzyskanych sum można by odbudować nie jeden poważny obiekt w Warszawie.

A może by tak jeszcze pudełka papierosów (ew. tylko droższe gatunki), zawierające o jeden papieros mniej?

HENRYK KARPIŃSKI
Warszawa

Projekt naszego czytelnika zasługuje na rozpatrzenie.

Ta „niewidzialna" forma opodatkowania nie powinna budzić zastrzeżeń ze strony płatników — niewątpliwie gorących patriotów swojej stolicy.

Jesteśmy również pewni, że poszkodowanie klienta o ćwierć kieliszka na „ćwiarteczce" nie zmniejszy pokupności produktów tak popularnej instytucji, jaką jest Państwowy Monopol Spirytusowy.

Przedstawiając projekt naszego czytelnika pod rozwagę Ministerstwa Skarbu proponujemy w razie pozytywnej decyzji — wydanie odpowiedniego zarządzenia jeszcze w Miesiącu Odbudowy Stolicy. Naczelna Rada Odbudowy powinna poprzeć ten projekt.

A więc pijemy pod Odbudowę Warszawy.

Choroba to nie powód do redukcji

Tow. Redaktorze!

W dniu 25 marca 1945 r. zacząłem pracować w PZS Nr 2. Warunki były ciężkie, pracowało się nieraz o głodzie i chłodzie, bez potrzebnych narzędzi, lecz ochotnie. W 1947 r. zachorowałem. Przeleżałem 6 miesięcy. Przez komisję lekarską zostałem uznany za zdolnego do pracy i otrzymałem skierowanie z powrotem do PZS Nr 2. Nie przyjęto mnie, zostałem zredukowany. Zarządzenie dyrekcji uważam za niesłuszne, gdyż każdą pracę wchodzącą w zakres mego fachu zdolny jestem wykonywać. Czym dyrekcja PZS Nr2 kierowała się, jest dla mnie tajemnicą.

W dodatku dostałem nie 3-miesięczne wymówienie, lecz na 1 miesiąc i 6 dni. Wobec powyższego proszę Redakcję o radę.

WŁADYSŁAW SAS
W-wa, Pomorska 62.

Z okoliczności, podanych przez tow. Sasa wynika, że zarządzenie dyrekcji nie było słuszne. Sądzimy, że PZS Nr 2 nie odmówi wyjaśnień. Prosimy również o wypowiedzi Radę Zakładową PZS Nr 2, bez zgody której wymówienie nie mogło nastąpić.

Ku uwadze Zwiazku Rew- Spółdz.

Szanowna Redakcjo!

W sierpniu zarejestrowałam kartki w Powszechnej Spółdzielni Warszawa-Południe, sklep Nr 15 na ul. Puławskiej.

I co się okazało? Jak się idzie z rana po chleb, powiadają, że będzie o godz. 15.00. Jak się przychodzi o godz. 15.30, powiadają, że chleb już był. Jeżeli czasem trafi się, że chleb jest, to ogonek niemożliwy. W ten sposób kobieta, jeżeli jest z dzieckiem, nigdy tego chleba nie dostanie, bo nie można przecież cały dzień tylko polować na chleb.

Parę razy, prawda, udało mi się chleba dostać. Ale, niestety, wówczas jeść go nie można, jeżeli człowiek nie chce później wydać parę tysięcy na lekarza, lekarstwo, chleb jest niewypieczony, absolutnie surowy, jeść absolutnie nie można.

I jak tu popierać spółdzielczość?

Mnie się zdaje, że sprawa sprzedawania dla świata pracy chleba, niemożliwego do jedzenia klasyfikuje się do Komisji Specjalnej.

ZOFIA SIENKIEWICZ
W-wa, Bagatela 12

Niewątpliwie odpowiednie ogniwo Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP zainteresuje się omawianą placówką i wyciągnie odpowiednie konsekwencje, jeśli zarzuty naszej czytelniczki są słuszne. Niedbała obsługa klientów i brak troski o odpowiedni towar jest zwłaszcza w sklepie spółdzielczym karygodne.

ŚLADEM NASZYCH LISTÓW

Sprawa dobrze załatwiona

W odpowiedzi na list robotników z Serocka, zamieszczony w naszym piśmie, otrzymaliśmy następującą odpowiedź.

Nawiązując do pisma z dn. 25 ub. m. Zakład Ubezpieczeń Społecznych zawiadamia, że w sprawach poruszonych w nr 202 Waszego pisma przeprowadzono szczegółowe dochodzenia i wydano następujące zarządzenia:

1) Robotnicy SPB z okolic Serocka mogą obecnie leczyć się u lekarza Ubezpieczalni Społecznej w Serocku. Nieporozumienia na tym tle zostały wywołane przez fakt zgłoszenia wymienionych robotników do ubezpieczenia w Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie.

2) Ob. Henryk Anton z Wrocławia otrzymuje już rentę wypadkową. Zwłokę w załatwieniu jego sprawy spowodował brak dokumentów potrzebnych dla ustalenia wysokości świadczeń. Oddziałowi ZUS we Wrocławiu wydano polecenie, aby w podobnych przypadkach, stosownie do obowiązujących instrukcji, wypłacano poszkodowanym z wypadków rentę zaliczkowo.

Zakład pragnie ponownie podkreślić gotowość wyjaśniania i usuwania w drodze nadzoru wszelkich niedociągnięć w działalności instytucyj ubezpieczeń społecznych, o których Redakcja poczytnego Waszego organu uzyska informacje. Prosimy o nadsyłanie nam materiału obserwacyjnego.

Dyrektor działu
F. Łukaniewicz

Z MIAST I WSI

CHARAKTERYZUJE SPEKULANTÓW

Na 3 miesiące obozu pracy skazany został mieszkaniec Tczewa, Klemens Hirsz, który wylewał do kanału mleko nie chcąc sprzedawać go po obowiązującej cenie

GDY SIĘ MA CZTERY KAMIENICE I SKLEP

chce się mieć jeszcze więcej. Jak to osiągnąć? — spekulować. Według tej niezawodnej recepty postępował milioner z Piekar na Śląsku, Jan Kaspruś. Obecnie władze zapewnią mu dobrze zasłużony odpoczynek w gonitwie za bogactwem.

NIE MA RÓŻY BEZ KOLCÓW

Społ. Komisja Kontroli Cen zainteresowała się ceną kwiatów — pachnący ten towar przestał był wyjątkiem w ogólnej akcji antyspekulacyjnej.

DO SPÓŁKI Z NIEMCAMI

W Zgorzelcu ujęto szajkę przemytników, która dobrawszy sobie kompanów Niemców, przemycała igły tykotarskie i gumę na podeszwy.

434.640 EGZEMPLARZY „TRYBUNY ROBOTNICZEJ"

wynosił środowy nakład tego pisma. Wysokość nakładu, osiągana przez nasz bratni organ, przekracza znacznie wszystkie polskie rekordy przedwojenne.

LIST GOŃCZY

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi poszukuje zbiegłego Stanisława Baśko, radiotechnika, podejrzanego o zbrodnię z art. 286 par. 2 kodeksu karnego. Ktokolwiek zna obecne miejsce pobytu Stanisława Baśko proszony jest o natychmiastowe zawiadomienie najbliższego posterunku MO.

CHWEDORUK ŁAPIE ZŁODZIEJA

Właścicielowi zakładu ślusarskiego we Wrocławiu, ob. Konstantemu Chwedorukowi, skradziono motocykl. Po złożeniu zameldowania w M.O. poszkodowany wracając w szewskiej pasji Szewską ulicą do domu, zauważył swój motocykl wraz z nowym właścicielem. Mimo pościgu, złodziej uciekł. Motocykl odzyskano.

Kupon

Nr 1

dla otrzymania
BEZPŁATNEJ KARTY WSTĘPU
na
Wieczór Humoru i Piosenki
urządzony z okazji wydania
1000-go numeru GŁOSU LUDU

Zebrać 3 kolejnych kuponów i przedłożyć w redakcji „Głosu Ludu", Smolna 12, celem otrzymania bezpłatnej karty.

Przetarg nieograniczony Nr 40

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) Roboty dekarskie i blacharskie na domach od Nr 1 do 9 włącznie i komórkach Kolonii Piastów.
2) Odbudowę budynku Nr 96 na terenie Warsztatów Głównych w Pruszkowie z przeznaczeniem na kuchnię.
3) Remont budynku Nr 12 na st. Warszawa — Praga z przeznaczeniem na łaźnię.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12 dnia 18 września 1947 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy włączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. zaoferowanej sumy. 2555

Ogłoszenie o przetargu

Ministerstwo Zdrowia ogłasza przetarg nieograniczony na zakup maszyn technicznych do pisania (maszyny do liczenia, maszyny buchalteryjne, powielacze).

Bliższe informacje mogą oferenci otrzymać w Ministerstwie Zdrowia, Wydział Gospodarczy, pokój Nr 18.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostarczenie technicznych maszyn do pisania" — należy składać w dniu 18 września 1947 r. od godz. 8 do 12 do skrzynki ofertowej znajdującej się w hallu Ministerstwa Zdrowia przy ul. Chocimskiej Nr 24. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 września 1947 r. Ministerstwo Zdrowia zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta bez względu na wynik przetargu, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia odszkodowania. 2554

Porady prawne

SZWEJCER WŁADYSŁAW, Białystok. — Zapytujecie czy repatriant może być zwolniony z płacenia podatku dochodowego. Żadnego przepisu obowiązującego w zakresie prawa podatkowego w tej materii nie ma. Jedynie przez okres kilkumiesięczny w r. 1946 na podstawie okólników wewnętrznych urzędy skarbowe zwalniały repatriantów. Był to jednak okres przejściowy.

JÓZEF NOWAK. — Jesteście oburzeni, że żona Wasza chcąc leczyć się w Ubezpieczalni Społecznej, zmuszona była przedstawić zaświadczenie administracji domu, że mieszka razem z Wami.

Ustawa o ubezpieczeniu społecznym przewiduje również możność korzystania z leczenia w Ubezpieczalni małżonki i członków rodziny ubezpieczonego pod warunkiem jednak, że są na jego utrzymaniu. Te okoliczności właśnie stwierdza zaświadczenie administracji domu, którego od Was zażądano.

Zapytujecie, czy można otrzymać rentę po mężu i synu, którzy zginęli za pracę podziemną, aczkolwiek, jak twierdzicie, mąż był zatrudniony przez Niemców, a syn zdezerterował z wojska niemieckiego.

Ustawa z dnia 28 lipca 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 180) przewiduje zasiłki i pomoce dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, poległych w walce o wyzwolenie spod najazdu hitlerowskiego. Pomoc ta obejmuje zasiłek pieniężny, pomoc w leczeniu i aprowizacji. Celem uzyskania prawa do zasiłku należy zwrócić się do Komisji Kwalifikacyjnej przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej za pośrednictwem Komisji Kwalifikacyjnej przy Powiatowej Radzie Narodowej oraz przedstawić posiadane przez Was dowody.

Żadnego specjalnego przepisu w tej materii nie ma. Kobiety podlegają ogólnym zasadom ustalonym w ustawie o państwowej służbie cywilnej.

Wydawca:
Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet Redakcyjny
Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz. 15—16
Sekretarz Redakcji „ „ 10—11
Telefony.
Redaktor Naczelny 88-649
Sekretarz Redakcji 88-298
Kier. działów 88-325
ADMINISTRACJA
czynna od godz.: 8—16
Konto P.K.O. w Warszawie 1-1090
PKO. Oddz. Gł. w W-wie Nr 749
Gosp. Spół. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 161
PRENUMERATA
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową
CENNIK OGŁOSZEŃ
dla „GŁOSU LUDU"
W tekście: 1mm z 1 szp. do 100 mm — zł. 90—, 1 mm z 1 szp. od 101 do 200 mm zł 110.—, powyżej zł 130.—; Za tekstem: 1 mm z 1 szp. do 100 mm zł. 60.—, 1 mm z 1 szp. od 101 do 200 mm zł 75.—, powyżej zł 90.—; Drobne: osob. posz. rodz. za jedno słowo zł. 20.—; handl. za jedno słowo zł. 25.—; poszukiwania pracy za 1 słowo zł 10.—; zguby — za 1 słowo zł 20.—;
Nekrologi: 1 mm z 1 szp. do 50 mm zł. 60.—, 1mm z 1 szp. od 51—100mm zł 75.—, 1 mm z 1 szp. od 101—150 mm zł 90.—, powyżej zł 120.—.
W numerach świątecznych i niedzielnych dopłata 30 proc.
Za terminowy druk ogłoszeń nie odpowiadamy.
Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Smolna 12.

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35, II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej w domu mieszkalnym Głównego Urzędu Kontroli Prasy przy ul. Rakowieckiej Nr 9.

Oferty należy składać do dnia 16.9.1947 r. do godz. 9,00 w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Zleceń W.D.O., ul. Chocimska Nr 35, II piętro, pokój Nr 8 w godz. od 9—12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł 130. 2557

PRZETARG

Wydział Materiałów Pędnych Ministerstwa Obrony Narodowej ogłasza przetarg nieograniczony na dostarczenie i zmontowanie wagi kolejowej nośności 70 ton. Informacje otrzymać można w Wydziale Mat. Pędnych MON. w Warszawie, ul. Koszykowa 79, blok „C" pokój Nr 204 od godz. 10 do 13 od dnia 8 września do dnia 16 września 1947 r.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmowego z napisem „Oferta na dostarczenie i zmontowanie wagi kolejowej" składać do skrzynki przetargowej w sekretariacie Szefa Wydziału Mat. Pędnych MON pokój Nr 206 do dnia 17 września do godz. 11.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1% sumy kosztorysu. **Termin wykonania robót do dnia 15 listopada 1947 r.**

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 września o godz. 11.30. Wydział Mat. Pędnych MON zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań, prawo wyłączenia z przetargu poszczególnych robót, prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku i prawo przeprowadzenia w okresie ważności ofert dodatkowego przetargu ustnego lub pisemnego pomiędzy wybranymi oferentami.

Szef Wydziału Mat. Pędnych MON

2558

URZĄD WOJEWÓDZKI KRAKOWSKI, DZIAŁ ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH WYDZIAŁ WODNO—MELIORACYJNY OGŁASZA

Przetarg nieograniczony

na wykonanie ścianki szczelnej i brukowanie skarp przy regulacji potoku Białuchy w Krakowie a to:

2.750 m² bruku 0,3 m grubości
285 m² ścianki szczelnej 8 cm grub.
400 mb wbicia pali ⌀ około 20 cm.

Termin rozpoczęcia robót w ciągu 10 dni po podpisaniu umowy, a ukończenie do 30.11.1947 r.

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy w wyżej wymienionym Urzędzie, ul. Kochanowskiego 12 II piętro, do dnia 15 września br. godz. 10-ta, w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert. ETO

Wymagane wadium 1 proc.

Bliższe informacje i podkładki ofertowe można otrzymać w godzinach urzędowych w Rejonowym Kierownictwie Robót Wodno - Melioracyjnych w Krakowie, ul. Mikołaja 2 II p.

Urząd zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zmniejszenie lub zwiększenie rozmiaru robót, częściowo wykorzystanie, względnie nieprzyjęcie żadnej z ofert.

Kierownik Działu Roln. i Ref. Roln.

2559

„TRYBUNA WOLNOSCI"
organ PPR

REJESTRUJEMY
karty odnieżowe na kwartał III.
Zbiorowo do dnia 10 września, indywidualnie do dnia 15 września.
D/T B-cia JABŁKOWSCY, Bracka 25.
2533

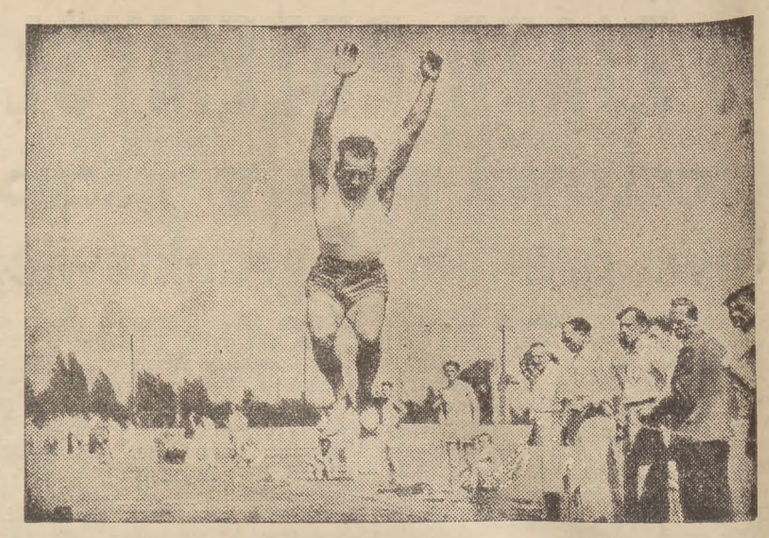

Igrzyska sportowe kolejarzy. Karol Hoffman skacze w dal

GŁOS SPORTOWY

WKS „Legia" — SKS 8:8 w boksie

Miłe rozczarowanie dla widowni

Po sobotnim meczu „Budowlani" — Polonia", który określiliśmy krótko dwoma słowami: „mizerka przedsezonowa", nie byliśmy „różowo" nastawieni na mecz SKS z „Legią". Tymczasem spotkało nas b. miłe rozczarowanie. Zobaczyliśmy boks przynajmniej o klasę lepszy i ciekawszy, niż w sobotę, poza tym aktorami tej imprezy byli przeważnie zawodnicy młodzi, którzy już w niedalekiej przyszłości staną się pełnowartościowymi pięściarzami.

UWAGA NA TOBOLCZYKA!

W pierwszym rzędzie odnosi się to do Tobolczyka (SKS), mistrza juniorów na obozie w Oliwie. O ile nie zauważyliśmy w sobotę żadnych postępów u Tyczyńskiego — wprost nawet przeciwnie — pewien „zastój", to Tobolczyk wyraźnie dużo się nauczył. Chłopiec ładnie chodzi na ringu, ma dobre wyczucie dystansu, jest szybki, spokojny i opanowany. Ma jeszcze słaby cios i nad tym powinien popracować. W każdym bądź razie można sobie dużo po nim obiecywać i tylko od SKS zależy, aby ten zawodnik był odpowiednio wyszkolony i wychowany. Już obecnie możemy go śmiało zaliczyć do rzędu naszych dobrych „much".

JUNIORZY „LEGII" NAJLEPSZĄ REKLAMĄ

WKS „Legia" zasłużył sobie na pełną pochwałę za pracę nad juniorami. Dwaj malcy, którzy wystąpili nadprogramowo, są dowodem, że gdy chce i wkłada się trochę serca w pracę nad młodym narybkiem — to rezultaty otrzymuje się piękne i owocne. Większość klubów tego nie rozumie i opiera się na starych „asach", nie dbając o narybek. Następstwa tego są w przyszłości opłakane.

Oprócz Tobolczyka, wyróżnił się Flisiak z „Legii", który wygrał z rutyniarzem Aleksandrowiczem, polującym na cios. Hardecki, mimo że przegrał wysoko z Żurawskim, okazał dużą odporność na ciosy i wytrwałość.

MAŁECKI I BŁAŻEJEWSKI SKRZYWDZENI

Ciekawy ten i sympatyczny mecz miał również przykre cienie, którymi były 2 krzywdzące decyzje sędziowskie w stosunku do Małeckiego i Błażejewskiego. Co ciekawsze, publiczność specjalnie jakoś nie reagowała „zwykłą burzą", co dowodzi b. małego wyrobienia sportowego widowni. Co zaś do zachowania i okrzyków — to lepiej nie mówić. Ten temat poruszymy oddzielnie.

Małecki, atakując konsekwentnie 1 celnie korpus Wdowiaka, trafił wiele razy i I rundę wygrał 20:17. W II rundzie „zawadzony w „punkt" — usiadł na moment na deskach. Rundę tę przegrał w najgorszym wypadku 18:20. W III starciu „Munio" atakuje znowu cały czas, trafia kilkakrotnie w żołądek i Wdowiak słabnie zupełnie. Runda wyraźna dla Małeckiego 20:18. A jednak przegrał... Jest to bolesne nieporozumienie, krzywdzące zawodnika. Błażejewski wygrał wyraźnie, niezbyt wysoko, wszystkie 3 rundy. Na ringu wygrał — na papierze przegrał. Zagadka Nr 2.

WYNIKI WALK

W w. muszej Tobolczyk (SKS) wygrał na punkty z **Gołębiowskim** (L), demonstrując ładny i dobrze ułożony boks; **w w. koguciej Aleksandrowicz** (SKS) przegrał na punkty z dobrze kontrującym **Flisiakiem** (L); **w w. piórkowej Małecki** (SKS) przegrał niesłusznie na punkty z **Wdowiakiem** (L); **w w. lekkiej Żurawski (SKS)** wygrał przez techniczny k. o w III rundzie z **Hardeckim** (L); **w w. półśredniej Błażejewski (SKS)** zremisował z **Knigą Wacławem** (L), choć zasłużył na zwycięstwo; **w w. średniej Markowski** (SKS) zremisował z **Olejnikiem Bolesławem**, po nieciekawej i najsłabszej walce dnia; **w w. półciężkiej Sochacki** (SKS) wygrał na punkty z **Biskupskim** (L); **w w. ciężkiej Graelak** (L) zdobył punkty walkowerem, z powodu braku przeciwnika.

W ringu sędziował dobrze ob. Kupferszteln, na punkty zaś ob. ob: Koszuliński, Marciniak i Dall. (D)

Co i owo w sporcie

Po ustąpieniu kpt. związkowego PZPN ppłk. Reymana, chwilowo (a prawdopodobnie i na stałe) funkcje jego pełni tzw. „Rada Trzech", triumwirat, w składzie: wiceprezesi PZPN: Bergtal, inż. Przeworski oraz Krug.

*

Reprezentacja polska, przewidziana na mecz piłki nożnej ze Szwecją, będzie ta sama, co w Pradze przeciwko CSR, jedynie Hogendorfa ma zamienić Jaźnicki.

*

Jedna z najlepszych drużyn piłkarskich Węgier „Hungaria", otrzymała zezwolenie na przyjazd do Polski. Podczas swego turnée po Polsce w czasie od 9 — 18 września, goście węgierscy rozegrają spotkania z AKS (Chorzów), Wisłą (Kraków), Polonią (Piekary) i ewentualnie Polonią (Bytom).

RICHARD WRIGHT
SYN AMERYKI

82)

PRZEKŁAD WANDY MELCER

Unieszkodliwić go, zanim skieruje na niego żółte światło i zwoła drugich. W ułamku sekundy, od czasu, kiedy wynurzyła się ta głowa, wydało mu się, że minęły wieki, wypełnione bólem, niewiarą, strachem i wahaniem, ostrym ważeniem się życia jakby na ostrzu igły. Podniósł lewą rękę, wziął rewolwer, który dotąd trzymał w prawej, odwrócił, przełożył znów do prawej i ujął mocno za lufę szybko, celowo w milczeniu, jednym tchem i bez zmrużenia oczu. Uderz! Ciągle trzymając za lufę, podniósł rękę. Uderz! Wargi jego uformowały to słowo w jęku, przekleństwie, modlitwie i krzyku.

Wzdłuż całego ramienia poczuł teraz siłę uderzenia. Ręka zatrzymała się w powietrzu tam właśnie, gdzie metal rewolweru napotkał kość czaszki — i zamarła lodowato spokojna aby się drugi raz unieść i znowu opaść. W tej chwili napadnięty zaniósł się krótkim, suchym kaszlem, a latarka wypadła mu z ręki, zatoczywszy świetliste koło. Mężczyzna runął całą długością ciała na poduchę śniegu. Bigger słyszał jeszcze przez długą chwilę uderzenie metalu o kość, dźwięczało mu ono w uszach, jak pozostaje w oczach ostatni błysk lampy po wygaszeniu wszystkich świateł. Nie poruszył się, prawa ręka zamarła na pół drogi w powietrzu, opuściwszy ją spojrzał znów na mężczyznę mając ciągle w uszach tępy dźwięk uderzenia metalu o kość, jak zamierające westchnienie.

Nie pamiętał chwili, kiedy uciszył się głos syren, ale teraz głos ten powrócił ze zdwojoną siłą, a krótka przerwa zdawała się taić w sobie jakąś groźbę, jakby na przykład usnął na placówce z nieprzyjacielem pod bokiem. Rozglądając się poprzez wirujące światła ujrzał na lewym dachu uchylającą się klapę. Stał sztywno, trzymając ciągle rewolwer, czekając, stróżując. Mogli go przecież nie zauważyć. Tymczasem w otworze pojawiła się znów jakaś głowa: nowy biały wynurzył się stamtąd i oto już stał na śniegu.

Bigger cofnął się, najwidoczniej od dłuższej chwili ktoś skradał się strychem ku niemu. Pułapka? Z luki rozległ się nieco przestraszony głos, widocznie był to towarzysz owego policjanta, który leżał teraz w śniegu.

— Jerry.

— Jerry.

Głos rozległ się nieco donośniej. Leżący był to zapewne towarzysz tamtego. Bigger spojrzał na dach z lewej strony: człowiek stał tam ciągle oświetlając latarką dachy. Gdybyż sobie poszedł. Trzeba by odejść od tego wejścia. Jeśli ten drugi zobaczy towarzysza, rozciągniętego w śniegu, zacznie krzyczeć o pomoc, zanim Bigger zdąży go uderzyć. Znów przycisnął się do komina śledząc mężczyznę na lewym dachu, wstrzymując oddech. Wreszcie mężczyzna odwrócił się, poszedł w kierunku luki i zniknął. Bigger oczekiwał trzasku zamykających się drzwiczek i odetchnął, kiedy to nastąpiło. Wolna droga. Westchnął w milczącej modlitwie.

— Jerry!

Bigger czołgał się w jego kierunku z bronią w ręku. W drodze natknął się na podmurówkę z cegieł stanowiącą grzbiet płaskiego dachu budynku, który obok łączył się z drugim. Zatrzymał się i obejrzał, w luce nikt się nie ukazywał. Jeśli spróbuje się przedostać przez tę podmurówkę, czy tamten zdąży to zauważyć? Można spróbować. Chwycił za murek, podciągnął się i po gładkim lodzie przetoczył na drugą stronę. Miał śnieg w oczach i na twarzy, pierś podnosiła mu się ciężkim oddechem. Posunął się ku drugiemu kominowi i czekał, było mu tak zimno, że najchętniej runąłby w komin, żeby mieć to wszystko poza sobą. Teraz znowu usłyszał głos, tym razem powtarzający z naciskiem:

— Jerry!

Wyjrzał zza komina: w luce ciągle nikt się nie pokazywał. Za chwilę jednak po wibracji dźwięku poznał, że tamten zbliża się.

— Jerry.

Zobaczył twarz mężczyzny nad dymnikiem, świeciła nad nim biała jak ciasto. Z dźwięku głosu można się było domyślać, że zobaczył już leżącego w śniegu towarzysza.

— Jerry, słuchaj.

Bigger podniósł rewolwer i czekał.

— Jerry...

Mężczyzna wylazł z dymnika, stanął nad towarzyszem, potem odskoczył krzycząc:

— Słuchaj no, Jerry!

Tak, ten narobi gwałtu. Czy uciekać? A gdyby wskoczyć przez klapę na inny strych? Nie, wszędzie w hallach są ludzie, przerażą się, zaczną krzyczeć na jego widok, złapią go. Ucieszą się, że będą mogli go wydać, że terror się wreszcie skończy. Lepiej uciekać dachami dalej. Wstał, ale właśnie w chwili, kiedy się decydował biec, ujrzał w dymniku jakąś głowę. Przelazł tamtędy inny mężczyzna i stanął nad Jerrym. Był wysoki, przeszedł przez leżącego i wydawało się, że dotyka jego twarzy. Za nim zjawił się drugi. Pierwszy skoncentrował na powalonym światło latarki, a drugi odwrócił go na plecy. Blask oblał twarz Jerrego. Jeden z mężczyzn podbiegł na samą krawędź dachu wyglądając na ulicę, ręka jego powędrowała do ust i Bigger usłyszał ostry i cienki odgłos gwizdka. Gwar w ulicy ucichł, zamilkły syreny, tylko reflektory nie przestawały krążyć. W tej nagle powstałej ciszy mężczyzna ryknął:

— Otoczyć blok!

Bigger usłyszał, jak ktoś odkrzyczał odpowiedź:

— Co, złapaliście go?

— Musi tu gdzieś być!

(d. c. n.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, Smolna 12.